CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 19 Warszawa, sobota 20 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

NASZE ABC

Jutrzejszy Kongres

Jutro zbiera się w Warszawie kongres pracowniczy w sprawie nowych uposażeń urzędników. Wyników tego kongresu oczekują pracownicy z niezmierną uwagą. Wśród rezolucyj bowiem, jakie będą przedłożone kongresowi do uchwalenia, pierwsza żąda uchylenia ustawy uposażeniowej, względnie jej gruntownej przeróbki z jednoczesnem zawieszeniem wejścia w życie.

Kongres nosić będzie charakter uroczysty, na co wskazuje zaproszenie na kongres ministrów Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Opieki Społecznej, Skarbu i premjera oraz przedstawicieli Sejmu, Senatu i prasy.

Urzędnicy uważają za szczególnie krzywdzące trzy zmiany wprowadzone przez nową ustawę, a mianowicie: utratę 7-miu procent uposażenia, obniżenie podstawy płac emerytalnych i zniesienie dodatków rodzinnych. Duże również wrażenie wywołało wśród urzędników oświadczenie ministra Skarbu, że przy pierwszem próbnem obliczeniu wyjść należy z zaszeregowania kategorji bezpośrednio niższej, a nie bezpośrednio wyższej od dotychczasowej. Najbardziej jątrzącą kwestją nowej ustawy jest, dokonane jednocześnie z praktyczną obniżką ogółu pensji, bardzo wydatne podwyższenie pensyj najwyższych dygnitarzy w połączeniu z oświadczeniem ministra, że awansowani będą ci, którzy na to najbardziej zasługują, bez określenia, na czem ta zasługa polega.

W kołach urzędniczych podkreślają, że zarówno, opierając się na dawnem oświadczeniu min. Zawadzkiego, że żadnej obniżki nie będzie, które stoi w sprzeczności z przepisami nowej ustawy, jak i na jednolitem stanowisku opozycyjnych klubów sejmowych, które, w myśl wniosku Stronnictwa Narodowego, domagają się uchylenia ustawy, sądzić należy, że i klub BB poprze w Sejmie stanowisko urzędników i ustawa nie wejdzie w życie.

W szczególności urzędnicy wskazują na obowiązek obrony praw pracowniczych, jaki ciąży na przedstawicielach związków urzędniczych w klubie BB.

Kongres urzędniczy ma dać wyraz wyraźnym postulatom ogółu urzędników w sprawie reformy uposażeń i, zgodnie z przypuszczeniami urzędniczemi, powinien spowodować przynajmniej odroczenie wejścia w życie nowej ustawy i przeprowadzenie w niej gruntownych zmian.

W poniedziałek zebranie Żyrardowa

Zapowiedź energicznych wystąpień mniejszości polskiej

W poniedziałek d. 22 b. m. o godz. 10-ej rano w sali Stow. Techników odbędzie się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich.

Z wywieszonej listy zgłoszeń wynika, że mniejszość, tym razem rdzennie polską reprezentować będzie 26.000 akcyj, co oznacza wzrost w porównaniu z poprzedniem Zgromadzeniem, a co należy tłumaczyć wzrostem zainteresowania i chęcią upominania się o swe prawa drobnych akcjonarjuszów.

Wśród tej mniejszości ujawniają się 2 zasadnicze kierunki:

I-szy dąży do wyjaśnienia wszystkich zarzutów, które będą postawione, i skłonienia dotychczasowego Zarządu do zaprzestania szkodliwego systemu administracji, przynoszącego w wyniku od lat paru straty, oraz

II-gi odłam, który widzi w działaniu Zarządu nietylko sprzeczności z dobremi obyczajami kupieckiemi, lecz, że zdają się one nawet kolidować z obowiązującemi w Polsce ustawami, w związku z czem grupa ta dąży zdecydowanie do skierowania sprawy na drogę sądową.

Dotychczas Komitetowi Ochrony Praw Mniejszości Polskiej udaje się hamować wystąpienia bardziej rozgoryczonych akcjonarjuszów, niemniej jednak spodziewać się należy burzliwej dyskusji na Walnem Zgromadzeniu.

Szczegóły odpowiedzi Niemiec

na francuskie memorandum

otrzymane w prasie niemieckiej z Paryża

BERLIN, 20.1. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne ogłasza w depeszy z Paryża wiadomości, dotyczące szczegółów odpowiedzi niemieckiej na memorandum francuskie.

Wiadomość ta zaopatrzona jest uwagą: „Berliński przedstawiciel Havasa podaje następujące wyjaśnienia w związku z odpowiedzią Niemiec na memorandum francuskie".

„Frankurfter Ztg." zamieszcza je pod nagłówkiem: „Niedyskrecja, czy też kombinacja?"

Odpowiedź niemiecka, streszczona w siedmiu punktach, przedstawia się w sposób następujący:

1) Odpowiedź uznaje dotychczasową metodę bezpośrednich rozmów niemiecko - francuskich na temat rozbrojenia, podkreślając, że leży to w interesie obu krajów.

2) Rząd Rzeszy zastrzega się wyraźnie co do jednego punktu francuskiego aide-memoire, a mianowicie przeciw zastosowaniu „okresu próbnego". Termin ten nie jest wprawdzie w memorandum francuskiem użyty, niemniej jednak wynika on dobitnie z treści noty. Podkreślono przytem, że wprowadzenie takiego okresu próbnego stanowiłoby dyskryminację Niemiec i w konsekwencji naruszałoby godność Rzeszy.

3) Odpowiedź niemiecka zastrzega się przeciwko temu, by rozbrojenie odbywało się w dwóch etapach.

4) Odpowiedź niemiecka zastrzega się przeciwko proponowanym przez aide-memoire francuski efektywom przyszłej armji niemieckiej. Armja 200-tysięczna nie wystarczy dla zagwarantowania bezpieczeństwa Niemiec, przytem armja o tak małej sile liczebnej nie dorównywałaby pod względem wartości bojowej dotychczasowej reichswehrze.

5) Nowa armja niemiecka powinna posiadać od początku powstania wszystkie rodzaje broni, uznanej za defensywną. Podkreśla się przytem znaczenie współrzędności sprawy efektywów ze sprawą uzbrojenia armji. Niemieckie koła dyplomatyczne i wojskowe zgodne są w twierdzenu, że wartość przyszłej armji niemieckiej zależy od równoczesnego załatwienia wspomnianych obu punktów.

6) Rząd Rzeszy zgadza się na kontrolę wszelkich organizacyj o charakterze wojskowym pod warunkiem, że kontrola ta będzie rozszerzona na wszystkie zainteresowane państwa.

Podkreślono przytem, że kwestja organizacyj półwojskowych stanie się nieaktualna, przy reorganizacji armji niemieckiej, gdyż większość kontyngentów s. a. s. s. i stahlhelmu przejdzie do rezerwy.

7) Odpowiadając na propozycję francuska, dotycząca zredukowania o 50 procent stanu liczebnego wojskowego lotnictwa francuskiego, Niemcy zapytują, co stanie się z wycofanemi aparatami i jaką korzyść wyciągną z tego Niemcy, jeśli nie uzyskają jednocześnie prawa do posiadania własnego lotnictwa wojskowego. Zrobiono przytem zastrzeżenia, jakoby ta ostatnia propozycja francuska miała być uważana za daleko idącą ofertę ze strony Francji.

Nowe projekty ustaw

Dzisiejsza Rada Ministrów

Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Jędrzejewicza posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustaw, które w najbliższych dniach przedłożone będą Sejmowi.

Są to m. in. ustawy o filmach i ich wyświetlaniu, o poborze rekruta na rok 1934, projekt ustawy o obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, o morskich opłatach portowych, o przestrzeganiu porządku na kolejach, o ułatwieniach spłat składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, uznające Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej za stowarzyszenie wyższej użyteczności, oraz rozporządzenie przystosowujące uposażenie funkcjonarjuszy administracji lasów państwowych do nowych przepisów o płacach urzędniczych.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Heleny Ignacowej Paderewskiej

W dniu dzisiejszym, o godz. 11 rano, w rzęsiście oświetlonym kościele św. Krzyża odprawione było żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Heleny Ignacowej Paderewskiej, pochowanej w dniu wczorajszym w grobach rodzinnych na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem. Żałobną Mszę św. odprawił J. Em. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski w licznej asyście duchowieństwa. Nabożeństwu towarzyszyły piękne pienia chóralne i solowe. Licznie zebrane delegacje, rodzina zmarłej, przyjaciele, znajomi i współpracownicy na niwie pracy społecznej oraz przedstawiciele miasta wypełnili kościół po brzegi. Szereg organizacyj reprezentowały delegacje ze sztandarami, które zapełniły całą środkową nawę.

Widziało się więc delegacje: Narodowej Organizacji Kobiet, Związku Katolickiego Polek, „Dźwigni", Hallerczyków, Towarzystwa Pomocy dla Inteligencji, którego zmarła była jedną z założycielek oraz fundatorką ogniska „Helin" w Sulejówku, Narodowej Pracy Polek, Koła Polek, Związku Zawodowego Chrześcijańskiej Służby Domowej, Zarządu Hodowli Drobiu w Julinie, również fundacji ś. p. Heleny Paderewskiej, Polskiego Katolickiego Towarzystwa Opieki nad Dziewczętami, oraz szereg pocztów sztandarowych katolickich związków młodzieży akademickiej.

Uroczystość miała charakter niezwykle podniosły i naccechowana była wielką serdecznością oraz powszechnem uczuciem żalu, spowodu zgonu zasłużonej działaczki na niwie społecznej.

BOMBAJ 20.1 (PAT). Według ostatnich danych w okręgu Darbhanga w czasie katastrofy trzęsienia ziemi zginęło przeszło 1000 osób.

Jeszcze jedno przywłaszczenie kaucji

w „Bridge-Klubie"

Ciekawa sprawa znalazła się w dniu dzisiejszym na wokandzie Sądu Okręgowego, przed którym stanęli adwokat Zenon Śleszyński, Edward Janowski i Tadeusz Orliński, pod zarzutem przywłaszczenia kaucji.

We wrześniu 1932 r. oskarżeni zorganizowali klub towarzyski pod nazwą „Bridge-Club", mieszczący się w lokalu „Caffé Italia" przy Nowym Świecie. Adw. Śleszyński był prezesem klubu, Janowski skarbnikiem, Orliński zaś sekretarzem. Przy wynajmowaniu lokalu „Bridge-Club" zawarł umowę z zarządem „Caffé Italia", na mocy której instytucja miała wpłacić zarządowi „Italji" kwotę 2.000 zł. tytułem zabezpieczenia ewentualnych pretensyj materjalnych „Italji" do klubu. Oskarżeni, nie posiadając takiej kwoty, ogłosili w „Kurjerze Warszawskim", iż poszukują kasjera. W wyniku tego ogłoszenia zgłosił się Jan Kanty Furmanik, od którego przed przystąpieniem do pracy zażądano kaucji w wysokości 2.000 zł. Furmanik żądaną kaucję złożył i na mocy umowy pieniądze zostały zdeponowane w zarządzie „Italji". Furmanik umówił się, że będzie pobierał pensję kasjera w wysokości 300 zł. miesięcznie, a nadto specjalny dodatek w wysokości 1 proc. miesięcznie od złożonej kaucji.

W ten sposób uruchomiony został ostatecznie „Bridge-Club" w lokalu „Italji". W listopadzie 1932 r. władze administracyjne zakazały jednakże działalności klubu, pieczętując lokal. Wówczas Furmanik, który stracił posadę, zwrócił się do zarządu klubu, domagając się zwrotu kaucji. Klub nie posiadał jednakże odpowiedniej kwoty, a ponieważ Furmanik pożyczył pieniądze na kaucję od niejakiej p. Frydrychowej, która nalegała o ich zwrot, przeto dla przyśpieszenia całej sprawy, czy też może dla zastraszenia, złożył skargę do prokuratora, oskarżając zarząd „Bridge-Clubu" w osobach oskarżonych o przywłaszczenie kaucji.

Rozpoczęło się długotrwałe śledztwo. W jego toku wyszło na jaw, iż pieniądze wpłacone przez Furmanika i dane zarządowi „Italji" na pokrycie zobowiązań klubu, zostały zużyte, zgodnie z umową, na ten cel. Śleszyński żądał uchylenia w stosunku do niego postępowania sądowego, twierdząc, że jako prezes odsunięty był od zarządu klubu i nie może ponosić odpowiedzialności za finansowe manipulacje pozostałych członków zarządu. Sprzeciw ten odrzucił wszakże Sąd Okręgowy, a następnie i Sąd Apelacyjny, do którego się zwrócił. Tymczasem Rada Adwokacka wytoczyła adw. Śleszyńskiemu postępowanie dyscyplinarne, zarzucając mu, że będąc adwokatem, był prezesem instytucji, która za swoją działalność została przez władze rozwiązana. Z tego zarzutu wszakże został on uniewinniony, gdyż stwierdzono zostało, że założona instytucja miała charakter towarzyski i działała na podstawie legalnego statutu.

Sensacyjny ten proces już raz był na wokandzie Sądu Okręgowego, uległ jednak odroczeniu dla uzupełnienia śledztwa, którego domagał się Śleszyński, twierdząc, że jakieś osoby chciały dokonać na niego zamachu. Prokurator zajął się tą sprawą, lecz okazało się, iż podejrzenia Śleszyńskiego są bezpodstawne. Wówczas Śleszyński złożył skargę do sądu na prokuratora, którą po przeprowadzeniu dochodzenia umorzono.

Oskarżonych, z wyjątkiem adwokata Śleszyńskiego, który broni się sam, bronią adwokaci Drobniewski i Lent.

Oskarżeni nie przyznają się do przywłaszczenia kaucji, którą za wiedzą poszkodowanego Furmanika dali zarządowi „Italji" na ewentualne zabezpieczenie pretensyj finansowych. Wobec nieoczekiwanego zupełnie zamknięcia przez władze bezpieczeństwa klubu, nie mogli wywiązać się ze swoich należności w stosunku do „Italji" i w ten sposób kaucja przepadła.

Oszuści z Tow. Wagonów Sypialnych

otrzymali po 4 lata więzienia

W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w Międzynarodowem Towarzystwie Wagonów Sypialnych, popełnionych przez naczelnika warsztatów reparacyjnych, Skrebowskiego, i kasjera, Bondorowskiego. Sąd Okręgowy uznał obu oskarżonych winnymi przywłaszczenia sobie pieniędzy, należących do Towarzystwa oraz podrobienia i sfałszowania dokumentów i dowodów kasowych i skazał ich: Skrebowskiego na 4 lata więzienia za przywłaszczenie, Bondorowskiego zaś za przywłaszczenie i fałszerstwo dokumentów na łączną karę 4 lat więzienia. Jednocześnie sąd przyznał powództwo cywilne od Skrebowskiego i Bondorowskiego w wysokości 136.000 zł., a nadto od oskarżonego Bondorowskiego w wysokości 210.000 złotych.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator zwrócił się do sądu o bezwzględne aresztowanie na sali obu skazanych, którzy dotąd przebywali na wolności za kaucją. Biorąc pod uwagę wymiar kary i możliwość ucieczki, sąd zastosował areszt bezwzględny.

Wyścigi konne

w Zakopanem

Zapisy na dzień 21 b. m.

GON. 1. Nagr. 400 zł. Dyst. 1800 mtr.: Garrick, Eidolon, Ibarwilla, Gironde, Izolana.

GON. 2. Nagr. 400 zł. Dyst. 2400 mtr. z płotami: Jota, Pech, Indja, Chluba, Dżonka, Gallovay, Herring.

GON. 3. Nagr. 700 zł. Dyst. 1600 mtr.: Instar, Ipperyt, Adam, Jontek, Tintoretto, Elegant, Icyvind, Jota Raduna.

GON. 5. Nagr. 400 zł. Dyst. 1400 mtr.: Gironde, Persona-Grata, Tyber, Caroline, Eidolon, Fantom, Grigollatis.

GON. 5. Nagr. 400 zł. Dyst. 3200 mtr. z przeszkodami: Chluba Polmoodie, Insolente, Imre, Gazella, Promyczek, Salwa, Izyda, Indja Skrobonogi, Lovellace.

NASZE TYPY:

1) Eidolon, Ibarwilla.
2) Dżonka, Jota.
3) Instar, Jontek.
4) Grigollatis, Persona Grata.
5) Imre, Promyczek, Indja.

Protesty przeciw Upaństwowieniu złota

Dolar nieco słabszy

WASZYNGTON 20.1 (PAT). Rekwizycja złota przez rząd St. Zjedn. spotkała się z ostrą krytyką ze strony przedstawicieli Federal Reserve Banku. Young, gubernator Federal Reserve Banku w Bostonie, uważa, iż projekty ustaw, złożonych przez Prezydenta Roosevelta w Kongresie, zawierają w sobie zarodki katastrofy narodowej.

Henderson z Chase National Bank również gwałtownie zaatakował rząd, domagając się ograniczenia pełnomocnictw, udzielonych sekretarzowi stanu do spraw skarbu.

Komisja Monetarna Izby Reprezentantów uchwaliła poprawkę do projektu ustawy monetarnej, domagając się, by Prezydent Roosevelt w ciągu 3-ch miesięcy złożył Kongresowi sprawozdanie co do działalności „Kasy Stabilizacyjnej".

* * *

Na dzisiejszej giełdzie kurs dolara nieco się obniżył. Kabel New Yorku notowano 5.56, czeki 5.54, banknoty 5.52.

Śledztwo w sprawie Stawiskiego trwa

Aymard pozostaje w więzieniu

Sprostowanie Boncoura

PARYŻ 19.1. W związku z gorącą rozprawą w Izbie Posłów i mową posła Henriota, który m. in. oświadczył, że aresztowaną wiamywaczkę, późniejszą żonę Stawiskiego, odwiedził w szpitalu poseł Boncour, obecny Minister Spraw Zagranicznych, nadeszła depesza z Genewy od Boncoura, który protestuje przeciwko obrażającemu wystąpieniu Henriota i oświadcza, że odwiedził i podjął się obrony Arletty Simon, gdyż była ona siostrzenicą dawnego jego przyjaciela i córką jednego z jego kolegów.

Simon wpadła — pisze Boncour — w sidła jakiegoś awanturnika, skutkiem czego oskarżona została o współudział w jego przestępstwach, wobec czego Boncour udzielił jej bezinteresownie pomocy adwokackiej, co przyszło mu łatwo, gdyż nawet ze strony powództwa cywilnego nie było sprzeciwu w kierunku jej uniewinnienia.

Nigdy później — kończy swe oświadczenie Boncour — nie widziałem panny Simon i dopiero po skandalu dowiedziałem się, że została żoną Stawiskiego.

Bójka w kuluarach

W kuluarach Izby doszło dziś w południe do bójki między dwoma posłami. Jeden z nich, socjalista Lagrosillière, zwrócił się do redaktora naczelnego „Liberté", posła Ferry, z zapytaniem, czy bierze odpowiedzialność za umieszczony w swym dzienniku artykuł, rzucający oszczerstwa na Lagrosillière'a. Gdy Ferry potwierdził, socjalista wymierzył mu policzek, za co dostał pięścią w twarz. Obecni tylko z trudem rozdzielili walczących. Ferry, wychodząc z założenia, że socjalista ten pozostaje pod zarzutem sprzeniewierzenia i nie może dać satysfakcji na drodze honorowej, złożył nań skargę do sądu za napad.

Burzliwe przesłuchiwanie Aymarda

PARYŻ 20.1 (PAT). Przesłuchiwania b. redaktora „La Liberté", Aymarda, miało bardzo gwałtowny przebieg. Jak donosi prasa, przez drzwi, prowadzące do sali, w której odbywało się przesłuchiwanie, dochodziły wzburzone głosy. W pewnym momencie dosłyszano, jak Aymard krzyknął: „Jest to sprawa polityczno-sądowa, a ja jestem jej ofiarą".

Protest Aymarda, jak twierdzi „Echo de Paris", musiało mieć pewne podstawy, gdyż przewodniczący d'Armaillac zażądał czasu do namysłu przed powzięciem decyzji. Wreszcie sąd wypowiedział się za zatrzymaniem Aymarda w więzieniu.

Arbitraż w sprawie de Monzie

PARYŻ 20.1 (PAT). B. minister Pietri, jako arbiter w sprawie ministra de Monzie przeciwko deputowanemu Henriot, postanowił wyjaśnić dwa zasadnicze fakty: 1) Czy minister de Monzie był uprawniony do odwiedzenia w klinice Arletty Simon, 2) czy istotnie złożył jej tę wizytę.

Oficjalne sprostowanie Węgier

BLDAPESZT 20.1 (PAT). Węgierska oficjalna agencja prasowa komunikuje:

W jednym z organów prasowych w sąsiedniem państwie ukazała się wiadomość, pochodząca rzekomo z Budapesztu, iż Rada Ministrów na wtorkowem posiedzeniu omawiała aferę Stawiskiego, która „coraz bardziej niepokoi rząd węgierski". Dziennik zapowiada dalsze rewelacje, twierdząc, iż jeden z członków rządu węgierskiego oraz poseł węgierski w Paryżu poznali się ze Stawiskim i utrzymywali z nich bliskie stosunki aż do chwili, kiedy ukazały się kompromitujące go rewelacje.

Koła miarodajne zaraz pierwszego dnia po wybuchu skandalu oświadczyły jaknajkategoryczniej węgierskiej agencji prasowej, że ani rząd węgierski, ani przedstawiciele Ministra Spraw Zagranicznych nie prowadzili żadnych rokowań ze Stawiskim, ani w sprawie zakupu wierzytelności optantów, ani w żadnej innej sprawie.

Prasa sąsiedniego państwa pomimo to prowadziła kampanję kalumnji, usiłując wyzyskać skandal Stawiskiego przeciwko Węgrom i starając się wykazać związek pomiędzy oszustwami francuskiego bankiera a dążnościami rewizjonistycznemi Węgier. Węgierskie koła miarodajne ponownie kategorycznie oświadczają, że ani rząd węgierski, ani poszczególni jego członkowie nie prowadzili żadnych rokowań ze Stawiskim lub przedstawicielem kół bankowych, reprezentowanych przez niego, i nie pozostawali z nimi w żadnych stosunkach.

Zważywszy na powyższe, rząd węgierski nie miał absolutnie żadnych powodów do zajmowania się na posiedzeniu gabinetu skandalem Stawiskiego.

Zakup obligacyj przez Stawiskiego należał całkowicie do dziedziny prawa prywatnego, a więc rząd węgierski nie mógł w tym wypadku wywierać żadnego wpływu.

(Komunikat powyższy jest niewątpliwie reakcją na kursujące we Francji w związku z aferą Stawiskiego pogłoski, że legitymiści węgierscy, prowadzący bardzo ruchliwą propagandę w całej zachodniej Europie, pozostawali w ścisłych stosunkach ze Stawiskim. Wyraz temu dało między innymi i nasze pismo, zamieszczając w numerze z 12 stycznia korespondencję z Pragi, w której między innymi korespondent nasz donosi, iż Stawiski, uzyskawszy kontakt z węgierskimi kołami finansowymi, stał się właściwie narzędziem tej węgierskiej propagandy i informował francuskich polityków i przemysłowców o dążeniach Węgier. Stawiski, donosił nasz korespondent, starał się również o to, aby prasa francuska zamieszczała korzystne dla Węgier artykuły, które pojawiały się w „La Republique" i „Le Rempart").

Pamiętajmy o miesiącu zbiórki na szkoły polskie zagranicą

W ciągu miesiąca od 15 stycznia do 15 lutego odbywa się w całej Polsce zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą. O wielkiej doniosłości tej akcji świadczy wywiad, jakiego udzielił Polskiemu Związkowi Wydawców, Dzienników i Czasopism prezes zarządu głównego Funduszu, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, Dr. Hełczyński.

— Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą — oświadczył p. Hełczyński — został utworzony w wyniku zbiórki, podjętej w latach 1930 — 1931 przez Komitet uczczenia 25-lecia walki o szkołę polską pod zaborem rosyjskim. Z sumy około pół miljona, zebranej wówczas, wydzielono 450.000 zł., jako nienaruszalny majątek zakładowy Funduszu; co rocznie w rocznicę strajku szkolnego tj. w styczniu i lutym, Fundusz zwraca się o poparcie do całego narodu. W roku zeszłym przeprowadzono pierwszą tego rodzaju zbiórkę, obecnie przystąpiliśmy do drugiej.

— Ile wynosi przybliżona ilość młodzieży polskiej w wieku szkolnym zagranicą?

— Ponad miljon, wedle niektórych obliczeń około 1.200.000.

— Ile z tego uczy się po polsku?

— Całą naukę w języku polskim pobiera zaledwie 60.000, a około 250.000 uczy się języka polskiego jako przedmiotu. W najlepszym razie około połowy dzieci uczęszcza do polskich szkół, jak w Czechosłowacji i na Łotwie, albo przynajmniej, ucząc się w języku obcym, pobiera naukę języka polskiego, jak we Francji i Stanach Zjednoczonych. W innych jednak państwach ilość szkół polskich jest wprost znikoma. Najgorzej przedstawia się sytuacja na Litwie i w Niemczech. W obu tych państwach zaledwie 5 proc. dzieci pobiera naukę języka polskiego...

— Mniejszość niemiecka w Polsce nie ma tak ciężkich warunków.

— Obraz jest wprost odwrotny. Jeśli chodzi tylko o trzy województwa zachodnie, to we własnych szkołach powszechnych kształci się ponad 60 proc. dzieci niemieckich. Gdybyż potrzeby szkolne naszej ludności w Niemczech mogły być zaspokojone w tej mierze, jak ludności niemieckiej w Polsce!...

— W jakim kierunku szła praca Funduszu w ostatnim roku?

— Nie dysponujemy niestety sumami, któreby umożliwiały rozwiązanie zagadnienia w całej rozciągłości, tak by wszystkie tereny mogły być obsłużone odpowiednio do potrzeb. W latach 1932 i 1933 Fundusz przeznaczył na szkołę polską zagranicą 401.800 zł., za co zostały zorganizowane nowe, trwałe ośrodki nauki polskiej oraz podtrzymane dawne, chylące się do upadku. Fundusz zwraca uwagę głównie na tereny pograniczne, nie zapominając jednak o terenach odległych, ważnych dla całości problemu wychodźczego.

— A jakie były dochody Funduszu?

— Zeszłoroczna zbiórka dała netto 359,669,71 zł., dochód z majątku zakładowego 85.906.85 zł., dodatkowe wpływy ze zbiórki lat 1930/1931 i ofiary poza zbiórką 30.107.03 zł. — ogółem 475.683.59 zł.

— Co przewidują plany tegoroczne?

— Przedewszystkiem chcemy przyjść z pomocą całej polskiej młodzieży zagranicą. Nie możemy jej dostarczyć potrzebnej ilości polskich szkół, ale możemy ją wyposażyć w środek mniej skuteczny, lecz o znacznie szerszym zasięgu, a przytem znacznie łatwiejszy do realizowania: w dobrą polską książkę. W najbliższym czasie zamierzamy przystąpić do wydania w dużym nakładzie rzeczy, o którą wszystkie tereny się upominają, tj. czytanki o Polsce, przeznaczonej specjalnie dla młodzieży zagranicznej.

— A reszta?

— Reszta pójdzie znów na podtrzymanie i wzmożenie szkolnictwa polskiego na terenach najbardziej zagrożonych. Oczywiście będzie to o wiele, wiele mniej, niż potrzeba; oby choć starczyło na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych! Zbiórka zeszłoroczna przyniosła niewiele ponad jeden grosz na głowę ludności; tegoroczna nie powinna chyba pozostać w tyle. Chodzi przecież o ratowanie przed wynarodowieniem czwartej części narodu. Niechby składano datki minimalne, byle tylko składali wszyscy...

„Byle tylko składali wszyscy..." Oto główne hasło, które winno nam przyświecać w miesiącu zbiórki na ratowanie duszy polskiej wśród 8 miljonów naszych rodaków na obczyźnie.

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie podaje do wiadomości ubezpieczonych i ich rodzin, że na zasadzie Rozporządzenia Pana Ministra Opieki Społecznej z dnia 28-go grudnia 1933 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 103 poz. 815) od **dnia 22 stycznia 1934 roku** pobierane będą dopłaty od ubezpieczonych i ich rodzin za porady lekarskie i za lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze w następującej wysokości:

1) za każdą poradę lekarską po gr. 20
2) za każdy zabieg leczniczy po „ 10
3) za każde lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po „ 10
4) za każdy specyfik farmaceutyczny i preparat organoterapeutyczny po „ 30

Uwaga: I. Jeżeli zabieg leczniczy dokonywa się jednocześnie z poradą, w tym samym gabinecie lekarskim, wówczas Ubezpieczalnia Społeczna pobiera tylko gr. 20.

Uwaga: II. Za kilka lekarstw, środków leczniczych lub pomocniczych Ubezpieczalnia pobiera dopłatę po gr. 10 — od każdego lekarstwa, środka leczniczego lub pomocniczego.

Rozporządzenie Pana Ministra Opieki Społecznej przewiduje zwolnienie od opłat, jak i za lekarstwa w szeregu chorób lub wypadków nagłych, jak również niektóre z leków są zwolnione od dopłaty.

Szczegółowy wykaz chorób, jak również i nazwy leków, które nie podlegają opłacie, podane są do wiadomości ubezpieczonych na każdym Obwodzie Leczniczym, względnie w Ośrodku Leczniczym Ubezpieczalni.

Lekarz Ubezpieczalni określa na zasadzie powyższego, czy porada lekarska, względnie lek podlega dopłacie, czy też nie podlega.

Wszelkie reklamacje, wynikłe z tytułu obliczenia, względnie określenia dopłaty, przyjmuje Lekarz Naczelny Obwodu, względnie osoba przez niego upoważniona.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie

Aresztowanie 2 żydów polskich w Sopotach

Centrala propagandy komunistycznej

Lista 2000 agentów w Polsce

GDAŃSK 20.1. Jak poinformowano prasę na konferencji, która odbyła się wczoraj u wiceprezydenta Senatu gdańskiego, Greisera, odkryta w Sopotach centrala komunistyczna miała za zadanie agitację komunistyczną nietylko w Polsce i w Niemczech, lecz również na Litwie, w państwach skandynawskich, we Włoszech i Francji.

Centralę tę prowadzili dwaj studenci, obywatele polscy, Lajb Ber Fajgenbaum z Warszawy i Jefim Laskow z Wilna. Aresztowano ich obydwu, a dochodzenie wykazało, że była to centrala lotna: przedtem pracowała ona w Wiedniu, w Pradze, Zurichu itd.

Wśród skonfiskowanego materjału kompromitującego, znajdują się 254 broszury komunistyczne w języku polskim, 307 broszur w języku rosyjskim oraz wielka ilość ulotek w najrozmaitszych językach, m. in. w języku hebrajskim, esperanckim itp. Centrala ta wydawała w języku polskim czasopismo „Marynarz". Pismo to drukowane było w Gdańsku i przeznaczone dla marynarzy polskich.

Pozatem władzom śledczym udało się skonfiskować listę nazwisk i adresów wszystkich agentów komunistycznych w Polsce, składającą się z 2.000 adresów na 50 stronach pisma maszynowego. Wśród książek znaleziono m. in. krótki zarys botaniki, wydanej rzekomo przez Uniwersytet Jagielloński, a w rzeczywistości zawierający materjał agitacyjny komunistyczny.

Na tejże konferencji prasowej wiceprezydent Greiser podkreślił, że Senat gdański gotów jest także i w tym wypadku współpracować z Polską celem zwalczenia komunizmu.

Aktualne wydawnictwo

Przed kilku dniami wyszło z druku nowe wydawnictwo p. n. „Ustawa Scaleniowa", z wyjaśnieniami Jerzego Pieczynisa, referenta prasowego Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. Wydawnictwo to zawiera pełne teksty ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w ubezpieczeniach społecznych w Polsce, obejmując całokształt ustawodawstwa w tej dziedzinie.

Przejrzyście ułożone indeksy: Ogólny i dla każdego rodzaju ubezpieczeń, ułatwiają znakomicie orjentowanie się w skomplikowanych i dość zawiłych przepisach nowych ustaw i rozporządzeń, które wprowadzają ogromne zmiany w instytucjach ubezpieczeń społecznych, w zakresie świadczeń i manipulacyj.

Wydawnictwo to jest praktycznym i bardzo pożytecznym podręcznikiem dla firm handlowych i przemysłowych, bez którego trudno będzie się obejść przy załatwianiu jakichkolwiek spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Unieważnianie wyborów

W bież. tygodniu odbyły się w gminach wiejskich na terenie szeregu województw uzupełniające wybory sołtysów i podsołtysów wskutek zgłoszonych sprzeciwów. Tak np. na terenie województwa Kieleckiego wybory sołtysów unieważnione były w 14 miejscowościach.

BERLIN 19.1. W związku z monarchistyczną propagandą na rzecz Hohenzollernów, prowadzoną w całym Niemczech, a dążącą do odtworzenia monarchji, członek pruskiej Rady Stanu, Grohe, oświadczył, że kanclerz Hitler jest temu ruchowi stanowczo przeciwny i nigdy nie opowiedział się za monarchją.

* * *

RZYM 20.1 (PAT). Ogłoszono dekret królewski, rozwiązujący Izbę Deputowanych.

Konfederacje i organizacje do tego upoważnione przedstawią 15-go lutego kandydatów Wielkiej Radzie Faszystowskiej. Kolegjum Narodowe jest zwołane na dzień 25-y marca. Potwierdzi ono listę deputowanych, wyznaczonych przez Wielką Radę Faszystowską.

Senat i Izba Deputowanych w nowym składzie będą zwołane na dzień 28 marca.

* * *

LONDYN 20.1 (PAT). Zmarły wczoraj w wieku lat 94 lord Halifax był jednym z najwybitniejszych działaczy kościoła angielskiego, na którego czele stał przez blisko 60 lat. Zmarły dążył do porozumienia kościoła anglikańskiego z katolickim był inicjatorem oraz propagatorem ruchu angielsko-katolickiego w Wielkiej Brytanji. W swoim czasie był on najbliższym przyjacielem króla Edwarda VII, z którym razem się wychowywał i kształcił.

„Teraz głos ma znowu Francja"

Komentarze niemieckie do odpowiedzi na memorandum francuskie

BERLIN, 19. 1. — Minister Neurath wręczył dziś popołudniu ambasadorowi francuskiemu w Berlinie odpowiedź Niemiec na francuskie memorandum. Odpowiedź niemiecka zawiera 15 stron pisma maszynowego i wyraża te wszystkie wątpliwości, jakie nasunęło rządowi niemieckiemu dokładne odczytanie projektu francuskiego.

Odpowiedź tłumaczona jest z niemieckiego na francuski i dzisiejszego wieczora przekazana zostanie do Paryża.

Urzędowo komunikują, że odpowiedź utrzymana jest w tonie uprzejmym, a jej tendencją jest pogłębienie i kontynuowanie rozpoczętych rozmów.

Również popołudniu minister Neurath przyjął ambasadora angielskiego w Berlinie i wręczył mu odpowiedź na memorandum angielskie, złożone 20 grudnia.

Niemcy odrzucają ok es próbny

BERLIN, 20. I. (PAT.). Prasa poranna, donosząc o wręczeniu odpowiedzi niemieckich ambasadorom Francji i Anglji, podkreśla, że treść tych not rząd Rzeszy otacza ścisłą tajemnicą ze względu na oczekiwane przyszłe rokowania. Mimo tego zastrzeżenia, dzienniki niemieckie wyczerpująco komentują stanowisko Niemiec wobec memorjału francuskiego, opierając się przytem na publikacjach prasy paryskiej, dotyczących jego treści.

Wywody organów niemieckich wykazują zupełną zgodę argumentacji w uzasadnieniu przypuszczalnych tez, zawartych w odpowiedziach rządu Rzeszy na francuskie aide-memoire. Z komentarzy tych wynika, że ze strony niemieckiej uważa się za możliwe porozumienie w sprawie siły liczebnej przyszłej armji niemieckiej oraz określenie gatunku broni defensywnej, natomiast kategorycznie jest odrzucane żądanie Francji, odnoszące się do okresu próbnego, jako niemożliwego do pogodzenia z zasadą równouprawnienia.

Charakterystyczne jest, że w przeciwieństwie do większości dzienników „Vossische Ztg." z uderzającą otwartością przyznaje, iż zastosowanie „okresu próby" odrzucane jest przez Niemcy nie jako „kwestja prestiżowa", lecz głównie ze względu na straty, jakie przyniosłyby milicji niemieckiej odroczenie jej uzbrojenia.

„Germania" pisze: Odpowiedź niemiecka usunie w Paryżu ostatnie złudzenia, iż rząd Rzeszy w drodze okrężnej przez tymczasowe bezpośrednie próby porozumienia niemiecko - francuskiego może być spowrotem wciągnięty w genewską atmosferę rokowań.

„Deutsche All. Ztg." oświadcza: Teraz głos ma znowu Francja.

Według „Voelkischer Beobachter", Niemcy gotowe byłyby rozbroić się, o ile inne państwa uczynią równocześnie to samo. „Anglja i Francja stały się naszymi dłużnikami w polityce rozbrojenia — wywodzi organ narodowo-socjalistyczny — my jesteśmy wierzycielami, a nasze żądania są dobre i słuszne".

„Berliner Tageblatt" wskazuje, że ostatnio również i rząd angielski zdaje się okazywać na nowo niechęć wobec żądań niemieckich w sprawie „zrównania stanu zbrojeń Niemiec".

PARYŻ 19.1. Donoszą z Lizbony, że trwają tam nadal zamieszki. Na stacji Benfica rzucono bombę na pociąg, przybyły z Lizbony. Posterunki policyjne w stolicy zostały wzmocnione. Na przedmieściach przecięto druty telefoniczne. Dokonano aresztowania wielu komunistów, przy których znaleziono plany działania, wzorowane na rewolucyjnym ruchu hiszpańskim. Ruch objął nietylko koleje, lecz i fabryki.

* * *

PARYŻ 19.1. W Macon aresztowano 20-letniego Malinowskiego i 15-letniego Banasiaka, którzy przybyli na buforach wagonów z Warszawy do Francji. Ta „wygodna" podróż trwała 38 godzin.

* * *

LONDYN 20.1 (PAT). Z Czang-Czunu donoszą, że proklamowanie Pu-y na cesarza Mandżurji ma rzekomo nastąpić w dniu dzisiejszym.

20.I.1934

Hohenzollernowie są dla III Rzeszy zbyteczni

B. cesarz Wilhelm II, który urodził się 27-go stycznia 1859, dochodzi niebawem do 75-go roku życia. A już 15 lat przebył na swem wygnaniu w Doorn w Holandji, dokąd go wypędziły własne winy, bo odpowiedzialność za wojnę i za klęskę, którą dźwigał osobiście w mierze równej pysze w rządzeniu. Jakież nastroje w Trzeciej Rzeszy w stronę Doorn wobec tego 75-lecia i 15-lecia?

Póki w Niemczech, po klęsce i przewr[illegible], były rządy republikańsko-weimarskie i póki się zdawało, że one się usadawiają, sprawa przywrócenia Hohenzollernów, ustawicznie wysuwana przez koła przeciwne republice, nie miała jednak warunków wejścia w urzeczywistnienie.

Pozostawało pytanie, od chwili dojścia do władzy Hitler'a w początku r. ub., jak to będzie teraz wyglądało. Lecz Hitler, w którego ruchu członkowie b. domu panującego brali udział, jak ks. August Wilhelm, lub też okazywali mu swą przychylność, jak b. Kronprinz, oświadczył odrazu na wstępie rządów, że sprawa przywrócenia monarchji nie istnieje, a następnie usunął podsekretarza stanu p. von Bismark'a, który głosił te hasła. Stało się rzeczą jasną, że Hitler wraz ze swym ruchem nie zamierza stać się poprostu ostoją tronu Hohenzollernów, nakładając sobie więzy władzy innej niż własna.

Otóż obecnie, w związku z nadchodzącem 75-leciem Wilhelma II-go, odezwały się w kołach zachowawczych, a także urzędniczych, głosy na rzecz jego i w szczególności na jednem z zebrań w Sportpalast padł okrzyk z sali:

— Hitler niejedno zrobił, ale powinien on nam sprowadzić z powrotem naszego cesarza Wilhelma.

Otóż dnia 17-go b. m., na zgromadzeniu Związku Urzędników w Rzeszy, przemawiał członek Rady Państwa p. Goerliner, jeden z kierowników obozu nacjonalno-socjalistycznego, który wspomniał o tym okrzyku, oraz oświadczył:

— Nie uważam tego za rzecz życiowej wagi, ani dla nas ani dla niego, by wysoki władca wrócił do Niemiec. Jest jednak również czemś przewrotnem zalecanie nam sprowadzenia go, by dokonał tego, czego Hitler jeszcze nie dokonał. Skoro daje się podnietę do rozgłośnych uroczystości urodzinowych cesarza Wilhelma, oraz wzywa się do zbiórek na dar dla cesarza, aby z Doorn wychodziła troska o cierpiących biedę u nas, jakobyśmy my ich nie dostrzegali, jest to sabotażem wobec narodu niemieckiego, a nie wobec nacjonal - socjalizmu. Wypraszamy sobie również i to, że wysoki władca w Doorn w jednym z listów pisze, żeby czynnie starano się o to, by Niemcy przez powrót do monarchji znowu stały się szczęśliwe. Wobec ludzi, którzy z takiemi próbami wystąpią, będziemy postępowali zupełnie tak samo, jak wobec tych, którzy sądzili, że mogą robić propagandę na rzecz Moskwy.

Oświadczenia te, ogłoszone w pismach, nie pozostawiają wątpliwości: ruch Hitlera ani nie zamierza obciążać się współodpowiedzialnością za ród panujący, który przegrał wojnę i uciekł, wydając kraj, jak oni mówią, przewrotowi na lewo, ani nie chce mieć pana nad sobą.

P. Goerliner uwagi swe w tym względzie skierował w taki sposób:

— Reakcja, skupiona w lożach wolnomularskich i w pewnych klubach urzędniczych, sądzi, że nadeszła chwila podjęcia czegoś w drodze oporu biernego przeciw znienawidzonemu nacjonal-socjalizmowi.

W rzeczy samej pruskie loże wolnomularskie miały zawsze Hohenzollernów u szczytu swych władz, a zatem i ten czynnik wchodzi w grę w zakazach, wydanych przez ruch nacjonalno-socjalistyczny przeciw wolnomularstwu niemieckiemu, także o zabarwieniu narodowo-pruskiem.

Jednocześnie, na otwarcie zjazdu chłopskiego w Weimarze, minister wyżywienia Rzeszy, p. Darre, ogłosił 18 b. m. w Naz. Soz. Landespost wywody, występujące przeciw gospodarczej polityce Hohenzollernów, jako niszczącej włościaństwo, co wskazuje, że kierunek przeciw Hohenzollernom wzięto nadobre.

Stanisław Stroński

Dr. Jan Posmykiewicz

Medycyna i polityka
Sterylizacja przymusowa
bez znaczenia społecznego i rasowego

Od Anglików do Europy Środkuwej

Szereg ludów pierwotnych do dziś dnia z przyczyn natury ekonomicznej, militarnej i religijnej zabija nadmiar dzieci. Podobne czynniki wytwarzały nawet wśród niektórych plemion ideologję swoistego, zbiorowego samobójstwa (wyspy Antylskie), polegającego na zabijaniu wszystkich rodzących się dzieci. Zwykle chodziło tu o umowę dwu plemion, co do wzajemnego nieatakowania się i samolikwidacji. Oczywiście były to wyjątkowe wypadki.

Zwyczaj mordowania dzieci był również stosowany w starożytnej Sparcie w stosunku do kalek ich niemowląt, z których nie mogliby wyrosnąć dzielni, silni wojownicy. W ostatnim wypadku należy to uważać za interwencję w kierunku podniesienia jakości „rasy".

Dzisiaj takie sposoby regulowania przyrostu ludności byłyby potępione przez moralność i spotkałyby się z całą surowością prawa.

W czasach nowożytnych zarówno na tle chęci podniesienia ludzkości pod względem jakościowym, jak i ze względu na samoobronę społeczeństwa przed szkodliwą działalnością różnych mniejwartościowych osobników powstało zagadnienie sterylizacji.

Danja, Szwecja, Szwajcarja i niektóre inne państwa, wydały przepisy o sterylizacji dobrowolnej. Kilka stanów w Ameryce Północnej stosuje przepisy o przymusowej sterylizacji od czasów jeszcze przedwojennych i to w sposób dość dziki i niehumanitarny. W kraju tym sterylizowano już wiele tysięcy osób, wśród których na pierwszem miejscu stoją przestępcy — recydywiści. Wreszcie 1 stycznia b. r. wprowadzo przymusową sterylizację w Niemczech.

Na czem polega sterylizacja?

Nie należy jej utożsamiać, jak to robią niektóre dzienniki, z kastracją t. j. wycięciem lub zniszczeniem przy pomocy promieni Rentgena gruczołów płciowych — jąder albo jajników — co z reguły prowadzi do mniej lub więcej ciężkich zaburzeń fizjologicznych, otyłości, maskulinizacji kobiet i feminizacji mężczyzn, to znaczy do nadania organizmowi kobiety typu bardziej męskiego i naodwrót.

Sterylizowanie natomiast według prawa ma na celu pozbawienie danego osobnika płodności przy jednoczesnem zachowaniu wszelkich cech jego płci. Pozostawia ono w dawnym stanie gruczoły płciowe i ich wewnętrzne wydzielanie (tkanka zewnątrzwydzielnicza sama powoli zanika po dokonanym zabiegu, przecina zaś bezpowrotnie drogi wydzielania nasienia wzgl. jajeczek, dzięki czemu zapłodnienie staje się niemożliwe. Najczęściej zabieg taki wykonuje się przez operacyjne podwiązanie nasieniowodów, jeśli idzie o mężczyznę i jajowodów u kobiet.

Kto miałby podlegać sterylizacji?

Obowiązujące w różnych krajach przepisy i wysuwane w innych projekty są w tej sprawie dość niejednolite. Ogólnie biorąc chodzi tu o sterylizację tych wszystkich ludzi, którzy mogą przekazać swemu potomstwu wyraźnie nienormalne i szkodliwe cechy psychiczne, a poniekąd i fizyczne.

Jako tacy są wymieniani chorzy lub niedołężni umysłowo, epileptycy, różnego rodzaju psychopaci, zbrodniarze i przestępcy recydywiści, nałogowi alkoholicy, gwałciciele kobiet (których sterylizacja nie pozbawia zdolności do gwałtu!), narkomani i osobniki, posiadające, budzące wstręt cechy fizyczne np. dwa nosy i t. p. Tu i owdzie domagają się również sterylizacji syfilityków i gruźlików.

Pozornie sprawa nie nasuwa wątpliwości tembardziej, że nie wszyscy mogą należycie zorjentować się w gwałtownej „inflacji" doniosłych zjawisk, zachodzących w okresie po wojnie światowej. Wydaje się być oczywistem, że wskutek sterylizacji osobników wybitnie mniej wartościowych następne pokolenia winny się rodzić mocne i zdrowe — im więcej sterylizacyj, tem mniej dziedzicznej degeneracji. Takie postawienie zagadnienia jest jednak gruboskórne i naukowo nieścisłe. Przypatrzmy się bowiem kandydatom na delikwentów.

Większość sterylizowanych nie jest obciążona dziedzicznie!

Lekarz i przyrodnik, jeśli nie zrobi ustępstw od naukowego sposobu myślenia, z łatwością zauważy, że większość wyżej wymienionych osobników, mających tu i owdzie podlegać sterylizacji, w rzeczywistości nie ma wiele wspólnego z jakiemkolwiek obciążeniem dziedzicznem.

Urodzeni zbrodniarze, np. cierpiący na wewnętrzny przymus mordowania lub podpalania wbrew temu, co sądził Lombroso, należą do nadzwyczaj rzadkich wyjątków, nieposiadających żadnego znaczenia społecznego — zresztą bywają oni izolowani od społeczeństwa w więzieniach (nie w domach dla obłąkanych!) albo też traceni, więc poców ich sterylizować?

Najważniejsze jest to, że mimo wielkiego rozpowszechnienia alkoholizmu i innych szkodliwych używek, co zdarza się nietylko w tem środowisku, dzieci nie dziedziczą tutaj od swych rodziców skłonności do zbrodni, lecz są przez nich, przez otoczenie i nędzę wychowywani na przestępców. Wieczny recydywista, poczciwy, czy niepoczciwy „kapitan z Köpenick" chyba nie obciąża by swych dzieci skłonnością do wyłamywania pancernych kas i do fałszowania paszportów!

Gdybyśmy dziś wytępili ogniem i mieczem wszystkich zbrodniarzy i środowiska, w których oni się rodzą, to jutro, jeśli będą nadal istnieć te same warunki społeczne, wszystko wróci do poprzedniego stanu — urodzą się nowi przestępcy - recydywiści nibyto obciążeni dziedzicznie!

Podobnie przedstawiają się sprawy z ogromną większością nałogowych alkoholików, zbydlęconych gwałcicieli kobiet (o ile nie są chorzy umysłowo), cierpiących na „moral insanity", wielu narkomanów i psychopatów, którzy są często tylko ludźmi zneurastenizowanemi przez warunki życia, a w innych mogliby zostać zrównoważonymi obywatelami kraju. Mimo wszelkich sterylizacji, jeżeli stosunki ekonomiczne i kulturalne radykalnie nie poprawią się, to najzupełniej normalni rodzice będą rodzić „obciążone dziedzicznie" potomstwo.

A nawet jeśli obciążeni

Nie można jednak przemilczeć, że pewna część wymienionych wyżej osobników dzięki nieprzypadkowemu, a modnemu w swem środowisku oddawaniu się ekscesom in Baccho et in Venere, a także syfilisowi i rzeczywistym obciążeniem po swych rodzicach, może swą malowartościowość przekazać potomstwu. Ale czy przez sterylizację osiągniemy poważniejsze rezultaty w czasie, gdy nędza, alkoholizm, syfilis i rozkład wartości moralnych szaleją na świecie? Sterylizacji nie byłoby końca! Można stłuc termometr — gorączka przecież pozostanie.

Wszelkie projekty sterylizowania gruźlików wynikają ze zwykłego nieuctwa — gruźlica często wyrasta na podłożu nędzy i wcale nie jest chorobą dziedziczną. Czasem tylko można odziedziczyć skłonność do niej. Dzieci gruźlików rodzą się zdrowe, a dopiero później zarażaja się od rodziców. Dzieci te można albo ilozować od rodziców częściowo lub całkowicie zaraz po urodzeniu, albo też cznie osobników, jak alkoholików, ciwgruźliczą BCG.

O ile idzie o upośledzonych lub chorych umysłowo, cierpiących na rzeczywiście dziedziczne degeneracje fizyczne lub inne poważniejsze dziedziczne cierpienia, to przecież w ogromnej większości wypadków sama natura pozbawia ich możności posiadania potomstwa — dotyczy to częściowo i innych mniej wartościowych społecznie osobników, jak alkoholicy, zbrodniarzy, psychopatów i inn. Człowiek chory umysłowo, matołek z niedorozwiniętą tarczycą, czy też nieszczęśnik, będący właścicielem aż dwóch nosów, przeważnie nie jest osobą, z którą chętnie wchodziłoby się w związki małżeńskie.

Cywilizacja, a konstytucja i kondycja

Cywilizowana ludzkość żyje w sposób daleko odbiegający od warunków jej przyrodzonych sposób mieszk., odżywiania się i pracy, godziny snu, rozrywki, zatruwania się używkami i t. d.) i to musi zemścić się. Uprzytomnijmy sobie tylko, jak żyli nasi przodkowie przed tysiącem lat, a jak my dziś żyjemy! Przecież różnica tu zachodząca jest równie uderzająca, jak różnica bytowania lwów na Saharze i w ogrodzie zoologicznym.

Ludzi mniej wartościowych, mimo stosowania sterylizacji, będzie coraz więcej, o ile nie zaczniemy żyć w większej zgodzie z przyrodą; wielką przyszłość ma tu przed sobą higiena społeczna, w szczególności zaś higiena sportu, pracy i szkolna.

Wiemy poza tem, że według praw dziedziczności, ustalonych przez Mendla, a także dzięki t. zw. redukcji chromozomów, geny nie zawsze muszą się dziedziczyć, a niektóre z nich należą do ustępujących, przeto tem łatwiej wpłynąć na konstytucję człowieka przez racjonalne stosowanie oddziaływania czynników kondycjonalnych. Trzeba więc zaznaczyć, że wpływ wychowawczy bywa zbyt często niedoceniany w stosunku do dzieci ludzi dziedzicznie obciążonych. Weźmy tu choć by za przykład zdegenerowaną fizycznie młodzież żydowską z przed 20-tu lat i porównajmy ją z dzisiejszymi sportowcami żydowskimi.

Jednym z najważniejszych argumentów przeciw sterylizacji jest to, że nie mogłaby ona nigdy objąć dużej większości prawdziwych psychopatów, znajdujących się w sprzyjających warunkach życiowych, i wskutek tego nieprzejawiających wyraźniejszych objawów patologicznych, a niemniej mogących przekazać swe chorobliwe cechy potomstw. Stosowanie sterylizacji jest więc z różnych powodów uderzeniem w próżnię.

Z punktu widzenia moralnego

Należy mocno podkreślić, że przymus sterylizacji jest z punktu widzenia moralnego gwałtem, a rola lekarza, operującego w warunkach przymusu, podobna do roli urzednika, jakże dobrze znanego nam pod nazwą „wykonawcy wyroków sprawiedliwości". Zresztą żadna operacja nie jest obojętna dla zdrowia i życia pacjenta — nie można tu być lekkomyślnym.

Pos. Rataj

W związku z uzyskaniem mandatu poselskiego przez b. marszałka Sejmu, Rataja, zapowiadane są przesuniecia w prezydjum klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego. Poseł Rataj ma zająć w klubie jedno z czołowych stanowisk.

Tabela potrąceń podatkowych i socjalnych

Podajemy dziś dokończenie tabeli, ujmującej w jedną całość wszystkie potrącenia — podatkowe i socjalne — z płac pracowników umysłowych. Sumę miesięczną potrąceń dajemy w dwóch pozycjach, zależnie od tego, czy ubezpieczenie chorobowe pobiera składkę za 4 tygodnie czy 5 (miarodajną jest ilość sobót w miesiącu). Dla płac ponad 600 do 1000 zł. zachowujemy podział na odstępy 10-złotowe, dla przewyższających 1000 zł. musimy się ograniczyć do odstępów 100-złotowych. Przy stawkach płac. niepodanych w tabeli, trzeba potrącenia osobno obliczyć. Opłaty ubezpieczeniowe podaliśmy przed trzema dniami, co do podatków należy pamiętać, że:

Podatek dochodowy wynosi przy płacach, przewyższających rocznie 7200 zł. do 7600 zł. włącznie — 3,5 proc., do 8000 — 3,6 proc., do 8800 — 3,9 proc., do 9600 — 4.1 proc., do 10400 — 4,3 proc., do 11200 — 4.6 proc., do 12000 — 4,9 proc., dalej zaś: do 13 tys. 5,3 proc., do 14 tys. 5.7 proc. do 6.1 proc., do 16 tys. 6.5 proc., do 17 tys. 6.8 proc., do 18 tys. 7.1 proc., do 19 tys. 7,4 proc., do 20 tys. 7.4 proc., do 22 tys. 8.0 proc., do 24 tys. 8,3 proc.

Podatek kryzysowy do 19400 zł. rocznie (850 miesięcznie) włącznie wynosi 1 proc., powyżej tej płacy 2 proc. Opłata na Fundusz Prasy — stale po 1 procent.

Płaca złotych	PODATKI Dochodowy	Kryzysowy	UBEZPIECZENIA Fundusz Pracy	emeryt.	bezrobocie	chorobowe 4 tyg.	chorobowe 5 tyg.	Razem potrącenia w miesiacu 4 tyg.	Razem potrącenia w miesiacu 5 tyg.	Proc. płacy
610,00	21,35	6,10	6,10	24,40	9,76	13,43	16,79	81,14	84,50	13,5
620,00	21,70	6,20	6,20	24,80	9,92	13,71	17,13	82,53	85,95	13,5
630,00	22,05	6,30	6,30	25,20	10,08	13,89	17,36	83,82	87,29	13,5
640,00	23,04	6,40	6,40	25,60	10,24	14,17	17,71	85,85	89,39	13,6
650,00	23,40	6,50	6,50	26,00	10,40	14,35	17,94	87,15	90,74	13,6
660,00	23,76	6,60	6,60	26,40	10,56	14,54	18,17	88,46	92,09	13,6
670,00	26,13	6,70	6,70	26,80	10,72	14,81	18,51	91,86	95,56	13,9
680,00	26,52	6,80	6,80	27,20	10,88	15,00	18,74	93,20	96,94	13,9
690,00	26,91	6,90	6,90	27,60	11,04	15,27	19,09	94,62	98,44	13,9
700,00	27,30	7,00	7,00	28,00	11,20	15,46	19,32	95,96	99,82	13,9
710,00	27,69	7,10	7,10	28,40	11,36	15,64	19,55	97,29	101,20	13,9
720,00	28,08	7,20	7,20	28,80	11,52	15,92	19,89	98,72	102,69	13,9
730,00	28,47	7,30	7,30	29,00	11,58	16,01	20,01	99,76	103,76	14,0
740,00	30,34	7,40	7,40	29,00	11,85	16,01	20,01	102,00	106,00	14,0
750,00	30,75	7,50	7,50	29,00	12,02	16,01	20,01	102,78	106,78	13,9
760,00	31,16	7,60	7,60	29,00	12,19	16,01	20,01	103,56	107,56	13,8
770,00	31,57	7,70	7,70	29,00	12,36	16,01	20,01	104,34	108,34	13,7
780,00	31,98	7,80	7,80	29,00	12,52	16,01	20,01	105,11	109,11	13,6
790,00	32,39	7,90	7,90	29,00	12,69	16,01	20,01	105,89	109,80	13,6
800,00	32,80	8,00	8,00	29,00	12,86	16,01	20,01	106,67	110,67	13,5
810,00	34,83	8,10	8,10	34,80	14,49	16,01	20,01	116,33	120,33	14,5
820,00	35,26	8,20	8,20	34,80	14,65	16,01	20,01	117,12	121,12	14,5
830,00	35,69	8,30	8,30	34,80	14,81	16,01	20,01	117,91	121,91	14,4
840,00	36,12	8,40	8,40	34,80	14,98	16,01	20,01	118,71	122,71	14,3
850,00	36,55	8,50	8,50	34,80	15,15	16,01	20,01	119,51	123,51	14,2
860,00	36,98	8,60	8,60	34,80	15,32	16,01	20,01	120,31	124,31	14,1
870,00	40,02	17,40	8,70	34,80	15,49	16,01	20,01	132,42	136,42	15,4
880,00	40,48	17,60	8,80	34,80	15,65	16,01	20,01	133,34	137,34	15,3
890,00	40,94	17,80	8,90	34,80	15,82	16,01	20,01	134,27	138,27	15,2
900,00	41,40	18,00	9,00	34,80	15,99	16,01	20,01	135,20	139,20	15,2
910,00	41,86	18,20	9,10	34,80	16,16	16,01	20,01	136,13	140,13	15,1
920,00	42,32	18,40	9,20	34,80	16,33	16,01	20,01	137,06	141,06	15,0
930,00	42,78	18,60	9,30	34,80	16,49	16,01	20,01	137,98	141,98	15,0
940,00	46,06	18,80	9,40	34,80	16,66	16,01	20,01	141,73	145,73	15,2
950,00	46,55	19,00	9,50	34,80	16,83	16,01	20,01	142,69	146,69	15,2
960,00	47,04	19,20	9,60	34,80	17,00	16,01	20,01	143,65	147,65	15,1
970,00	47,53	19,40	9,70	34,80	17,17	16,01	20,01	144,61	148,61	15,0
980,00	48,08	19,60	9,80	34,80	17,33	16,01	20,01	145,56	149,56	15,0
990,00	48,51	19,80	9,90	34,80	17,50	16,01	20,01	146,52	150,52	15,0
1000,00	49,00	20,00	10,00	34,80	17,67	16,01	20,01	147,48	151,48	14,9
1100,00	62,70	22,00	11,00	34,80	19,35	16,01	20,01	165,86	169,86	15,2
1200,00	73,20	24,00	12,00	34,80	21,00	16,01	20,01	181,04	185,04	15,2
1300,00	84,50	26,00	13,00	34,80	22,71	16,01	20,01	196,72	200,72	15,2
1400,00	95,20	28,00	14,00	34,80	24,39	16,01	20,01	212,40	216,40	15,3
1500,00	106,50	30,00	15,00	34,80	26,07	16,01	20,01	225,38	229,38	15,1
1600,00	123,20	32,00	16,00	34,80	27,75	16,01	20,01	249,76	253,76	15,3
1700,00	136,00	34,00	17,00	34,80	29,43	16,01	20,01	267,24	271,24	15,8
1800,00	144,00	36,00	18,00	34,80	31,11	16,01	20,01	279,92	283,92	15,6
1900,00	157,70	38,00	19,00	34,80	32,79	16,01	20,01	298,30	302,30	15,8
2000,00	166,00	40,00	20,00	34,80	34,47	16,01	20,01	311,28	315,28	15,6

„Ja nie chcę żadnej łaski...“

Morderca policjanta skazany na śmierć

Wyrok wykonano na dziedzińcu więziennym

BIAŁYSTOK, 20.1. — Jak już wczoraj podawaliśmy, ogłoszenie wyroku Sądu Wojskowego w sprawie bestjalskiego mordercy Jana Ciborowskiego nastąpić miało w dniu 19 b. m., po zatwierdzeniu sentencji wyroku przez dowódcę OK w Grodnie, generała Litwinowicza. Ze względu jednak na wcześniejszy powrót przewodniczącego rozprawy, plk. Broniewicza, wyrok został ogłoszony jeszcze w godzinach porannych, to jest w dniu wczorajszym.

Odczytanie wyroku nastąpiło o godzinie 9-ej rano i mocą jego Ciborowski uznany został winnym pozbawienia życia starszego posterunkowego Ignacego Maciejewskiego i skazany za tę zbrodnię na karę śmierci przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska, oraz utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych. Ponadto uznany został winnym usiłowania zabójstwa posterunkowego, Lucjana Śpiewaka i, za tę zbrodnię, skazany został również na karę śmierci, a w myśl art. 31 wojskowego kodeksu karnego za obie zbrodnie sąd wymierzył mu łączną karę śmierci, przez rozstrzelanie, wydalenie z wojska i utratę praw.

Po odczytaniu wyroku, przewodniczący zapytał Ciborowskiego, czy wyrok zrozumiał. Po wyjaśnieniu przewodniczącego, iż sprawę ułaskawienia decyduje jedynie p. Prezydent R. P., Ciborowski odpowiedział: „Ja nie chcę żadnej łaski! Wolę odrazu być teraz rozstrzelanym, niż gnić przez szereg lat w lochu więziennym“. Obrońca skazanego, kpt. Buszyński oświadczył, że ze swej strony zwróci się do p. Prezydenta o łaskę.

O zatwardziałości zbrodniarza świadczy nietylko podane przez nas oświadczenie, ale i odmowa przyjęcia księdza. O godzinie 9.20 przewodniczący zamknął posiedzenie sądowe, a obrońca skazanego zwrócił się telegraficznie do P. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Wobec tego jednak, iż o godzinie 13.30 nadeszła wiadomość, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, około godziny 15-ej na dziedzińcu więzienia karnego w Białymstoku odbyła się egzekucja.

Do ostatniej chwili skazaniec zachowywał się dość spokojnie i początkowo nie chciał przyjąć księdza i odmówił spowiedzi i dopiero po dłuższych naleganiach zgodził się na przyjęcie pociechy religijnej. Śmierć nastąpiła natychmiast, poczem, po spisaniu protokułu, ciało złożono do trumny i wywieziono z terenu więzienia.

Dur plamisty

w domu noclegowym

W domu noclegowym dla kobiet, przy ul. Leszno 93, prowadzonym przez Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, zachorowała 13 b. m. jedna pensjonarjuszka, u której stwierdzono dur plamisty. Chorą umieszczono w szpitalu św. Stanisława i niezwłocznie zarządzono badanie wszystkich lokatorek domu, z których kilka gorączkujących umieszczono w szpitalu na obserwacji.

W związku z tem miejskie władze sanitarne postanowiły zamknąć tymczasowo dom noclegowy przy ul. Leszno 93, celem przeprowadzenia odpowiedniej dezynfekcji i dezynfekcji pomieszczeń. Wszystkie pozostałe lokatorki po wykąpaniu i dezynfekcji ubrań przez miejski zakład dezynfekcyjny umieszczono w specjalnie przystosowanym budynku przy ul. Leszno i Karolkowej, gdzie pozostaną przez 2 tygodnie pod przymusową obserwacją lekarską wydziału zdrowia zarządu miasta.

Wobec przedsięwzięcia szybkich i energicznych zarządzeń sanitarnych należy przypuszczać, że dur plamisty w Warszawie nie rozszerzy się.

8 proc. gazu

ulatnia się

W pozycjach przewidywanych strat Gazowni Miejskiej na przyszły rok budżetowy figuruje m. in. koszt gazu ulatniającego się przy produkcji. Jak się okazuje, mimo stosowania najbardziej nowoczesnych urządzeń przy wyrabianiu gazu, ulatnia się 8 proc.

Obława

na złodziei teatralnych

Zaalarmowane częstemi kradzieżami w gmachach teatrów warszawskich, władze bezpieczeństwa przeprowadziły dwie wielkie obławy na złodziejów kieszonkowych.

W wyniku obław zatrzymano i osadzono w areszcie przy ul. Dzikiej przeszło 20-tu złodziejów.

Wykrycie

domu gry

Funkcjonarjusze 11-go komisarjatu policji wkroczyli wczoraj do mieszkania Franza Werlicha, przy ul. Nowogrodzkiej 39 m. 9, gdzie odbywała się gra w ruletę. Dom gry prowadzony był na większą skalę.

Głównymi organizatorami były osoby notowane za częste uprawianie gier hazardowych, Kazimierz Darowski (Mickiewicza 27) i Zygmunt Zaczkiewicz (Litewska 3). W lokalu zastano przy grze 8 osób: Są to: Józef Gesstenzang, kupiec (Prosta 38), Kajetan Mossakowski, krawiec (Wspólna 12), Jan Fedorczyk, kuśnierz (Tamka 27), Stanisław Kaczyński, krawiec (Wilcza 15), Ignacy Tenenbaum, magister praw (Nowogrodzka 14), Piotr Litwinienko, elektrotechnik (Pańska 36), John Jakalik, handlowiec (Marszałkowska 122) i Wacław Czempliński, handlowiec (Krucza 15).

Z kraju

BYDGOSZCZ. — Wczoraj około godz. 6 wiecz., w czasie największego ruchu ulicznego przy ul. Gdańskiej 27, w domu kupca, Jana Ostrowskiego, oberwała się część muru wraz z cementową figurą, przedstawiającą anioła. Odłamy muru uderzyły dwóch przechodniów w głowę, nauczyciela szkoły powszechnej, Jana Kranza, który nie odzyskawszy przytomności, zmarł dziś w nocy i Irenę Mądralską, lat 15, która zmarła dziś rano. Na miejscu wypadku zjawiła się komisja sądowo-śledcza i budowlana.

LWÓW. — Wczoraj odbyło się we Lwowie dla wyznawców obrządku grecko-katolickiego i prawosławnego t. zw. święto Jordanu. Dla żołnierzy obrządku grecko-katolickiego odbyło się uroczyste święcenie wody na placu Marjackim, dla żołnierzy wyznania prawosławnego na placu Gwardji, a na Rynku poświęciło wodę duchowieństwo obrządku grecko-katolickiego duchownych wszystkich cerkwi lwowskich. Tym razem duchowieństwo nie zaprosiło, jak zwykle, przedstawicieli i władz wojskowych na tę uroczystość.

ŁÓDŹ. — W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do rady miejskiej w Łodzi, komisarz rządowy polecił wczoraj wstawić do budżetu miejskiego na rok bieżący kwotę zł. 100,000, przeznaczoną na koszty przeprowadzenia wyborów. Suma ta jest o 50.000 zł. mniejsza, niż przy wyborach poprzednich, a to z tego względu, że, w myśl nowej procedury, członkowie komisji wyborczej będą pełnili swe funkcje honorowo. Wybory odbędą się prawdopodobnie w dniu 1 marca r. b.

INOWROCŁAW, 20. 1. — Skandalicznej prowokacji dopuścił się Licht z Parlina, Niemiec, który w podchmielonym stanie awanturował się na drodze, wykrzykując pod adresem przechodniów różne wyzwiska i wznosząc okrzyki: „Heil Hitler“. Na uwagę mistrza rzeźnickiego, Kociołka, o niewłaściwości takiego zachowania się, wpadł Licht do jego sklepu, porozbijał urządzenia i poczynił znaczne szkody.

ŁÓDŹ. — W wytwórni szablonów malarskich Majera Auerbacha i Eisenberga, przy Alei 1 Maja 38, wybuchł groźny pożar, który tylko dzięki energicznej akcji straży pożarnej nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, okazało się, że w jednem z mieszkań na czwartem piętrze uwięziona została przez szalejący ogień rodzina Łaniuchów, ojciec, matka i syn. W ostatniej chwili na dach domu wydostali się dwaj strażacy, którzy stamtąd przy pomocy lin Łaniuchów wydostali.

POZNAŃ. — Wprowadzone tu zostaną niedługo liczniki telefoniczne. Przygotowania techniczne zostały ukończone i trzeba tylko zatwierdzenia taryfy przez Ministerstwo. Po zainstalowaniu liczników obowiązywać będzie nowa taryfa telefoniczna, podobna do warszawskiej. Do każdego aparatu przydzielony będzie pewien miesięczny kontyngent rozmów, a rozmowy pozakontyngentowe obłożone będą opłatami.

POZNAŃ. — Przy ul. św. Marcina 76 nocy wczorajszej do składu krawieckiego Etera dostali się włamywacze, którzy skradli 33 sztuki różnych materjałów. Złodzieje otwarli również kasę ogniotrwałą, ale nic w niej nie znaleźli. Właściciel oblicza swoje straty na 20.000 zł.

Niebieski ptak z Rabki

wyłudzał pieniądze na lewo i prawo

KRAKÓW, 20.I. Sąd Apelacyjny w Krakowie rozpatrywał wczoraj ciekawą sprawę Franciszka Lissowskiego, znanego w Rabce niebieskiego ptaka, który przez długi czas bezprawnie używał tytułu inżyniera. Lisowski wyłudzał pieniądze od robotników, przy okazji dokonywania rozmaitych tranzakcyj, lok. pieniędzy na dobry procent, pośredniczenia w sprzedaży oraz przy przyjmowaniu do pracy.

Pierwszą ofiarą Lissowskiego padł robotnik Jan Kabat , który powierzył oszustowi 2000 dolarów. Kiedy poszkodowany dowiedział się, że padł ofiarą Lissowskiego, zameldował o tem prokuraturze. Wówczas skargi zaczęły napływać jedna za drugą.

I tak, niejaka L. S., właścicielka sklepu w Krakowie umieściła ogłoszenie matrymonjalne, a ofertę, jako finansowo niezależny, zgłosił Lissowski, pomimo, że miał żonę i dzieci. W rezultacie Lissowski wyłudził od niej 17.000 zł., które miał rzekomo ulokować na dobrą hipotekę. Następnie Piotr Gacek oskarżył Lissowskiego, iż przywłaszczył sobie parę tysięcy złotych, uzyskanych ze sprzedaży domu poszkodowanego. Przy sprzedaży tej pośredniczył Lisowski.

Wszystkie te sprawki niebieskiego ptaka rozpoznawał już Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Jordanowie i skazał sprytnego oszusta na półtora roku więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg lat trzech.

Na rozprawie apelacyjnej Lissowski nie przyznał się do winy, mówiąc, że jest ofiarą szantażu p. L. S., która zawiedziona w miłości mści się, oskarżając go o wyłudzenie 17.000 zł. Wobec tego, iż jakoby oskarżony jest człowiekiem zboczonym pod względem seksualnym oraz somnabulikiem, obrona zgłosiła wniosek o przeprowadzenie badania jego stanu umysłowego i w tym celu sad rozprawę odroczył.

Niesłusznie posądzony o kradzież

skarży do sądu

Donosiliśmy o kradzieży, jakiej nieznani sprawcy dokonali w składzie przyborów elektrotechnicznych Wolfa Herszfinkla (Złota 78). Złodzieje włamali się do sklepu, skradli 120 zł. gotówką i zegarek złoty. Wolf Herszfinkiel obliczał swoje straty na 2.000 zł., a przed policją 8 komisarjatu oskarżył Stanisława Gasia, dozorcę domu, o współudział we włamaniu.

Policja dozorcę przesłuchała i po przesłuchaniu wypuściła. Obecnie dowiadujemy się, że Stanisław Gaś, który rzeczywiście nie miał nic wspólnego z tem włamaniem, wręcz przeciwnie, znany on jest policji z dobrego wywiązywania się ze swych obowiązków, zaskarżył Wolfa Herszfinkla do sądu.

Kronika Kaliska

Z KONFERENCJI SPOŁECZNEJ DLA PATRONATÓW SMP.

Odbyła się w Domu Młodzieży, przy ul. 3 Maja w Kaliszu, konferencja okręgowa dla patronatów SMP., przy udziale 67 osób. W konferencji wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycielstwa, wojskowości i różnych warstw inteligencji pracującej w patronatach SMP. Obradom przewodniczył ks. kan. Hornowski z Dobrca. Program obejmował trzy referaty i dyskusję. Konferencja stała na bardzo wysokim poziomie i dała uczestnikom wiele korzyści.

ABSURDY WYBORCZE

W dniach 25 i 26 b. m., jak pisaliśmy, odbędą się wybory do Rad Gminnych w pow. kaliskim. W tych to wyborach wezmą udział mieszkańcy gmin podmiejskich, uchwałą Rady Miejskiej przyłączonych do miasta. Ci sami mieszkańcy będą uprawnieni również do głosowania do Rady Miejskiej m. Kalisza, do której wybory odbędą się w marcu lub kwietniu r. b. Ta absurdalność podwójnego głosowania stąd wyniknie, że do tej pory czynniki rządowe nie zatwierdziły jeszcze uchwały Rady Miejskiej w sprawie przydzielenia przedmieść, przeto mieszkańcy tamtejsi nie zostali jeszcze pozbawieni głosu w sprawach gmin podmiejskich i nic dziwnego, że chcą i będą głosować do Rad Gminnych i miejskich.

ZABAWY KARNAWAŁOWE

Ruchliwe T-wo Wioślarskie zapowiada w przyszłą sobotę, dnia 27 b. m., zabawę taneczną w swoich pięknych salach. Początek o godz. 9.30 wiecz.

— Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Handlowej TNSM. w Kaliszu również szykuje się do zabawy karnawałowej, zapowiedzianej na dzień 3 lutego w salach T-wa Muzycznego. Słowem moc zapowiedzi zabaw, czy tylko wszędzie dopiszą goście?

SREBRNE GODY

W tych dniach obchodzili srebrne gody pożycia małżeńskiego państwo Janostwo Stankiewiczostwo w Kaliszu i państwo Andrzejostwo Sztarkostwo w Blizanowie.

NOTOWANIA CEN NA RYNKU ZBOŻOWYM

W dniu 16 b. m., na rynku kaliskim notowano następujące ceny: pszenica 20.00 do 20.25 zł., żyto 13.00 do 13.40 zł., owies do 11.00 zł., jęczmień 12.00 do 13.50 zł., groch Victoria 23.00 do 25.00 zł.

OD POPARZEŃ ZMARŁA

W mieszkaniu rodziców swoich przy ul. Podgórze 9, wskutek poparzenia się wrzątkiem zmarła Zofja Andrzejczak.

OKRADZIONY W URZĘDZIE SKARBOWYM

Mordka Wajntraub, będąc w sprawach podatkowych w Urzędzie Skarbowym, został przez niewiadomego osobnika okradziony z gotówki i różnych dokumentów.

Komunikaty teatrów

„AZAIS“ W TEATRZE MAŁYM

Znakomita komedja Verneuil'a p. t. „Azais“, wznowiona po kilku latach w Sylwestra, przeznaczona została na popołudniowe niedzielne przedstawienia w Teatrze Małym. Kapitalną kreację, jaką tworzy K. Junosza - Stępowski na czele doborowego zespołu, wywołuje huragany oklasków. Pierwsze przedstawienia popołudniowe odbyły się przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Najbliższe przedstawienie „Azais“ odbędzie się w Teatrze Małym o g. 4-ej po poł. w niedzielę d. 21 b. m.

SUKCES SHAWA

Karnawałowy, beztroski nastrój panuje codziennie na widowni Teatru Narodowego w czasie przedstawień najweselszej komedji Bernarda Shawa „Nigdy nic niewiadomo“. Zabawne perypetje bohaterów, komizm sytuacyj i humor aforyzmów — wszystko to wywołuje zdecydowaną wesołość widzów, którzy bawią się znakomicie, oklaskując gorąco świetną „ekipę śmiechu“ z Maszyńskim, Lubieńską, Jarkowską, Wesołowskim, Zygm. Chmielewskim, Jarszewską i Rolandem na czele zespołu, doskonale wyreżyserowanego przez Węgierkę. Komedja Shawa na długo ma zapewnione powodzenie.

Wypadki i kradzieże

POWÓDŹ NA KOLE

W Kole, gdzie mieści się osiedle dla bezdomnych, wskutek gwałtownego tajania śniegu, woda zalała tereny miejskie, wdzierając się do mieszkań. Na miejsce przybyła motopompa I oddziału straży. Strażacy pracowali od godz. 11 rano do godz. 4 w nocy.

ZABÓJSTWO

Nocy ub. w szpitalu Dz. Jezus, zmarł 29-letni Aleksander Winiarski (Węgierska 19), rusznikarz i marynarz, który — jak to już pisaliśmy — wczoraj rano pod parkanem stacji towarowej dworca Głównego (Towarowa 13), został postrzelony trzema kulami w klatkę piersiową, lewy bark i rękę — przez Stanisława Kordalewskiego, który zbiegł. Odszukaniem zabójcy zajęła się policja VI komis.

Z BRAKU PRACY

25-letni Feliks Tadzik, szewc (Chmielna 67), w przystępie rozpaczy, spowodowanej brakiem pracy, zadał sobie nożem szewckim 3 rany cięte klatki piersiowej — w bramie domu Pańska 29. Desperata opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha.

FATALNY WYPADEK PRZY PRACY

Na terenie składu opałowego Nr. 2. M Z. O. (Dzika 20), jeden z woźniców zajęty był zrzucaniem z wozu węgla łopatą. W tym czasie podszedł z boku znajomy woźnicy, 15-letni Aleksander Grabowski, robotnik (Lignicka 5). Woźnica, niezauważywszy go, uderzył łopatą w głowę, powodując ranę ciętą czoła z pęknięciem czaszki. Nieszczęśliwego chłopca w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Kronika sądowa

Uniewinnienie lekarza

WARSZAWA. — Dr. Antoni Kraskowski, znany ginekolog warszawski, oskarżony został o zadanie ciężkiego uszkodzenia pacjentce, w wyniku czego nastąpiła śmierć. Dr. Kraskowski wezwany został do niejakiej p. Bryńskiej, cierpiącej na przewlekłą chorobę kobiecą. Dr. Kraskowski przeprowadził operację, a gdy po kilku dniach na skutek krwotoku zaszła konieczność ponownej operacji, dokonał jej. Wówczas Bryńska umarła, a lekarze orzekli, iż śmierć pacjentki nastąpiła na skutek uszkodzeń wewnętrznych narządów.

Sąd Okręgowy, opierając się na badaniu sprawy przez dwóch ekspertów sądowych, wydał wyrok uniewinniający.

Gołąb-komunista

WARSZAWA. — W październiku ubiegłego roku w sali Filharmonji odbywała się Akademja Tow Uniw. Robotn., organizowana przez PPS. W czasie przemówienia jednego z prelegentów z loży 1-go piętra wyfrunął gołąb, który do nóżki przytwierdzony miał sztandar komunistyczny. Gołąb usiadł na estradzie koło mówcy, wywołując na sali popłoch. Jednocześnie wywiadowcy policyjni udali się do loży i zatrzymali niejakiego Krakowskiego oraz Joska Krella i Arona Tagana.

Sąd Okręgowy skazał Szmula Krakowskiego na 8 miesięcy więzienia, uniewinniając pozostałych oskarżonych.

Proces filmowy

WARSZAWA. — Wydział Cywilny Sądu Okręgowego rozpatrywał powództwo znanych artystów, Zuli Pogorzelskiej i Adolfa Dymszy przeciwko Związkowi Producentów Warzyw, który nie przyjął filmu reklamowego. W filmie tym występowali wyżej podani artyści. Sąd przed powzięciem decyzji postanowił zapoznać się z treścią filmu, gdyż pozwany związek broni się, iż film nie był dość zabawny i nie spełniał swej roli propagandowej. W najbliższych dwóch tygodniach nastąpić ma wyświetlenie filmu przed kompletem sądzącym.

Rozruchy w Golubiu

GOLUB. — Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko uczestnikom rozruchów w Golubiu, gdzie w czerwcu ubiegłego roku tłum bezrobotnych, podniecany przez agitatorów, rzucił się na stojące na targowisku wozy okolicznych włościan, dokonując rabunku. Sąd skazał dwóch głównych oskarżonych na kary po 1 roku więzienia, pięciu zaś oskarżonych po 6 miesięcy.

Zabójstwo

KRAKÓW. — Przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanęła Katarzyna Głowacka, która pozbawiła życia kochanka swego, Stanisława Śliwińskiego. Głowacka dopuściła się mordu w II komisarjacie P. P. w Krakowie, uderzając Śliwińskiego ostrzem siekiery w głowę. Przed Sądem Okręgowym przyznała się do winy, podając, jako motywy zbrodni, zazdrość i nieporozumienia, jakie często wynikały między nią a Śliwińskim. W toku badania świadków wyszło na jaw, że Głowacka utrzymywała pozatem stosunki miłosne z Czernikiem, co stało się później główną podstawą zajścia. Po całodziennej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Głowacka na 5 lat ciężkiego więzienia.

Echa napadu na pocztę

LWÓW. — Na skutek kasacji wyroku w sprawie Zenona Kossaka, skazanego na 7 lat więzienia za udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim, przed Sądem Przysięgłych we Lwowie odbędzie się ponowna rozprawa, której termin wyznaczony już został na 29 b. m. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy uniewinnił Kossaka od zarzutu organizowania i udziału w napadzie, a jedynie polecił rozpatrzyć przed trybunałem przysięgłych sprawę przynależności oskarżonego do OUN.

Aresztowanie

podejrzanego o mord

POZNAŃ, 20. 1. — W Nowym Tomyślu aresztowano wczoraj Feliksa Klingsborna, podejrzanego o zamordowanie w r. 1930 handlarza Henryka Karowskiego. W październiku 1930 r. Karowski został zabity wieczorem, a morderca skradł mu 80 zł. Chociaż dochodzenia nie dały odrazu rezultatu podejrzenie padło na Klingsborna, który po tym wypadku zaginął bez śladu.

Obecnie po 3 latach od popełnienia zbrodni wrócił do zamieszkałych w Tomyślu swoich rodziców i tam go aresztowano.

Dancing

na dzieci kresowe

Dnia 21 stycznia, w niedzielę, od g. 9.30 do 3-ej, w salach Hotelu Europejskiego odbędzie się „Dancing“ na rzecz T-wa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej z Kresów.

Bilety do nabycia u Pań Gospodyń, w biurze T-wa Ś-to Krzyska 5, telef 2.76-76 i przy wejściu.

Sport

Łyżwiarstwo

MISTRZOSTWA ŁYŻWIARSKIE

Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie podaje do wiadomości, że zawody łyżwiarskie o Mistrzostwo Okręgu Warszawskiego na rok 1934 w jeździe figurowej pań, panów i parami odbędą się na torze W. T. Ł. w dniu 21 b. m. w niedzielę, początek o godz. 10.30.

Wrazie odwilży zawody te odbędą się w dniu 23 b. m. we wtorek o godz. 17.30 lub 25 b. m. w czwartek o godz. 17.30.

Boks

MECZ BOKSERSKI POLSKA—NIEMCY

Polski Zw. Bokserski poświęcił specjalną konferencję sprawie spotkania Polska — Niemcy, wyznaczonego na dzień 4 lutego w Poznaniu, które to spotkanie nie dochodzi do skutku naskutek odmowy Niemców. PZB postanowił zgodzić się na przesunięcie terminu spotkania o tydzień, na dzień 11 lutego.

W KILKU WIERSZACH

Wyznaczony na czwartek decydujący mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy AZS i Warszawianką nie doszedł do skutku naskutek odwilży.

*

Finałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą poznańską a Skodą stołeczną wyznaczony został na dzień 28 b. m. w Warszawie.

*

Kanadyjska drużyna hokejowa Ottawa Skamrocks, która przybyć miała na trzy mecze do Polski, zerwała zawarty z PZHL kontrakt i odmówiła swego przyjazdu, bo Praga i Budapeszt więcej im płacą.

Podatek od służącej — 11 zł. miesięcznie

Trzy wywiady z paniami domu

Podobno opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych od służących mają obecnie wynosić 11 zł. miesięcznie, zamiast 5.35 zł. W związku z tem, zwróciliśmy się do kilku pań domu z zapytaniem, jak zareagują na to podwyższenie ciężarów społecznych, zwanych popularnie „podatkiem od służących".

— Dotychczas — informuje nas jedna z pań — płaciłam sama całą składkę na Kasę Chorych i na Fundusz Prcy. Nie wiem, czy był w Warszawie dom, w którymby służącej potrącano część składki, przypadającą na pracownika.

Teraz jednak będę musiała potrącać służącej to, co się od niej należy. Uważam, że w ten sposób powinno się postępować. Służące powinny zrozumieć, ile kosztują ubezpieczenia społeczne, by móc ocenić ich dobrodziejstwa. Dziewczyna, która obecnie jest u mnie, poszła raz do Kasy Chorych „leczyć się", lecz wróciła z płaczem, oświadczając, że nie chce takiego leczenia. Okazało się, że najpierw musiała czekać trzy godziny, potem oświadczono jej, że do dentysty może się dostać najwcześniej za cztery miesiące. Wobec tego musiałam ją posłać do prywatnego dentysty. W wielu domach służące nie korzystają z pomocy Kasy Chorych, gdyż wzywa się w razie choroby prywatnego lekarza. Ostatecznie służącą to nie boli, gdyż nie potrącam jej części składek. Ale teraz jestem już wyprowadzona z równowagi. Niech się przekona, że „lecznictwo kasowe" coś kosztuje.

Zapytujemy drugą gospodynię, żonę urzędnika, zarabiającego 300 zł. miesięcznie na papierze, czyli w praktyce dwieście sześćdziesiąt kilka.

— Co teraz zrobię? Sama będę gotować i sprzątać. Miałam dotychczas dziewczynę „prosto ze wsi", której płaciłam 15 zł. miesięcznie. Trzeba panu wiedzieć, jak była uszczęśliwiona przed rokiem, kiedy dostała tę posadę. Teraz będę musiała ją usunąć. Nie wiem, czy znajdzie kawałek chleba w domu ojca, „dwumorgowego gospodarza"...

Co zrobią służące, gdy im się zacznie potrącać składki z tytułu ubezpieczeń społecznych? Tę wątpliwość wyjaśniła nam trzecia „pracodawczyni".

— Moja służąca dotychczas robiła oszczędności. Początkowo chowała odłożone sumy w pończosze, ale przed rokiem namówiłam ją, by sobie otworzyła książeczkę w KKO. Nie wiem, ile tam ma, ale zawsze po pierwszym biegnie na pocztę, by złożyć parę złotych. Ogromnie się ucieszyła, gdy po pierwszym stycznia doliczono jej odsetki.

— Teraz, gdy zacznę jej potrącać część składek, zapewne zrezygnuje z oszczędzania. Wytłumaczyłam jej, że, ponosząc składki na ubezpieczenie emerytalne, uzyska prawo do emerytury, ale jakoś niebardzo w to wierzyła. Myślę jednak, że potrącanie składek zupełnie zabija zmysł oszczędności u służących, które dotychczas myślały o przyszłości więcej, niż inne kategorje pracowników, a co się tyczy emerytury, osobiście jestem przekonana, że nieufność mojej dziewczyny była uzasadniona. Wiemy dobrze, jak skomplikowane są formalności przy przyznawaniu świadczeń emerytalnych. Przeoczenie jakiegoś terminu, nie przedstawienie załączników, czy coś takiego — wszystko to pozbawić może praktycznie prawa do świadczeń.

— Przecież zakłady ubezpieczeniowe będą (znamy się na tem) bronić się wszelkimi siłami przed przyznaniem świadczeń, osłaniając się barykadami skomplikowanych przepisów i biurokratycznych szykan. Jeżeli często człowiek inteligentny wskutek jakiegoś przeoczenia traci prawo na wypadek braku pracy, to cóż dopiero myśleć o służącej. W praktyce opłata na ubezpieczenie emerytalne będzie podatkiem na utrzymanie kilkunastu tysięcy urzędników w biurach Zakładów Ubezpieczeń Społecznych...

Walka z kryzysem

Deficyty

W grudniu ub. r. dochody państwa wyniosły 175.5 miljonów złotych, zaś wydatki 193.7 miljonów złotych. Zastanawiający jest wzrost wydatków do poziomu nie notowanego w ciągu poprzednich ośmiu miesięcy r. budżetowego, 193.7 miljonów złotych — to jest tempo, w którem doszlibyśmy do 2.300 miljonów rocznie.

Czemu przypisać to zjawisko? Po sukcesie Pożyczki Narodowej skarb spłacał swoje zobowiązania, wynikające z tytułu dostaw i t. p. Regulował krótkoterminowy kredyt, uzyskany u dostawców.

Widać stąd, że redukcja wydatków państwowych w poprzednich miesiącach nie była wynikiem oszczędności „organicznych" — lecz poprostu spowodowana zosta ła odraczaniem płatności niektórych zobowiązań.

Stąd wyciągnąć można niezbyt wesołe wnioski co do przyszłości naszego budżetu. Według tezy oficjalnej, ma on być od jesieni przyszłego roku zrównoważony. Tak, że z chwilą zakończenia wpłat z tytułu Pożyczki Narodowej nie trzeba było już szukać nowych źródeł dochodu dla pokrycia deficytu.

Nie brak poważnych głosów, że przypomnimy tylko ostatnie wystąpienia prof. Krzyżanowskiego, przestrzegających przed takim optymizmem, który jest wysoce szkodliwy, gdyż pozwala na lekkomyślne zwiększanie wydatków, gdy tylko jest z czego je pokrywać.

Wartoby więcej myśleć o przyszłości...

W. Z.

Scalenie ubezpieczeń społecznych

na terenie samorządu stołecznego

Na terenie samorządu stołecznego prowadzone są obecnie prace nad zastosowaniem zasad ustawy o ubezpieczeniu społecznem do pracowników miejskich. Zgodnie z przepisami tej ustawy oraz w związku z posiadaniem przez samorząd miejski własnej organizacji pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich, pracownicy ci nie będą zgłoszeni do ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa.

Ubezpieczeni od wypadków podlegają wszyscy pracownicy miejscy: umysłowi i fizyczni, nie wyłączając pracowników biur wydziałów administracyjnych. Pracownicy umysłowi, wysługujący zaopatrzenie emerytalne, podług zasad miejskiego statutu emerytalnego, nie podlegają zgłoszeniu do ubezpieczenia na wypadek braku pracy i emerytalnego. Natomiast ci pracownicy, którzy dotąd byli ubezpieczeni w Zakładzie Ubezp. Pracowników Umysłowych, zgłoszeniu podlegają.

Gmina Warszawy jest największym pracodawcą stolicy, zatrudnia bowiem 18.000 pracowników i obowiązek zgłoszenia do Ubezpieczalni Społecznej właściwych kategoryj pracowników — nastręczył gminie dużo pracy z uwagi na to, że na każdego pracownika musi być wypełniony indywidualny formularz. Prace te są w pełnym toku.

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy termin 1 lutego będzie mógł być dotrzymany.

Rezerwy Banku Angielskiego

wzrosły dwukrotnie w ciągu roku

Z ogłoszonego wczoraj sprawozdania Banku Angielskiego wynika, że obieg banknotów, który przed świętami Bożego Narodzenia znacznie wzrósł, obecnie spada i wynosi już tylko 365.837.941 funtów wobec 354.663.728 funtów z przed roku.

Rezerwy banku wzrosły do olbrzymiej sumy 85.848.209 funtów, podczas, gdy rok temu wynosiły tylko 40.906.926 funtów. Stosunek rezerw do zobowiązań wynosi dziś równo 50 proc., podczas, gdy rok temu wynosił zaledwie 27,2 proc.

Rezerwa złota Banku Angielskiego wynosi prawie 191 milj. funtów, podczas, gdy przed rokiem była znacznie mniejsza, gdyż wynosiła 151 funtów. Jak wynika z powyższych danych, stan finansów Banku Angielskiego jest w obecnej chwili bardzo korzystny.

Kongres pracowniczy

Porządek obrad i referaty

Jak już donosiliśmy, w dniu 21 stycznia r. b. o godz. 12 w południe w sali Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rz. P., Sienna 16 III p. odbędzie się Kongres Centralnej Rady Pracowniczej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Referat p. t. „Świat pracy i państwo", 3) Referat p. t. „Położenie pracowników państwowych w świetle nowych przepisów uposażeniowych", 4) Dyskusja nad referatami, 5) Uchwalenie rezolucyj, 6) Zamknięcie obrad.

Rewindykacja kościołów

700 spraw w sądach

W związku z ostatniem orzeczeniem Sądu Najwyższego w sprawie zwrotu kościołowi katolickiemu majątków, zabranych w swoim czasie na rzecz instytucyj prawosławnych dowiadujemy się, że kurje biskupie na Kresach Wschodnich podejmą kroki u władz administracyjnych o zwrot tych dóbr. Łącznie spraw takich na terenie województw: wileńskiego, wołyńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego znalazło się w sądach przeszło 700.

Fińska delegacja

handlowa

W poniedziałek, dnia 22 b. m., przyjeżdża do Warszawy fińska delegacja do rokowań handlowych z płk. Lindem na czele. Finlandja przy rozmowach handlowych z Polską zabiega m. in. o uzyskanie kontyngentów wwozowych na papier.

W KILKU WIERSZACH

WZROST WYDOBYCIA ROPY NAFTOWEJ

zanotowano w grudniu r. ub. Ropy wydobyto 4.425 cystern, to jest o 18 cystern więcej niż w listopadzie. Ceny ropy wzrosły. Za 10 ton ropy bruttowej płacono 1550 zł., za ropę nettową 1640 — 1700 zł., natomiast przerób ropy zmniejszył się, gdyż wynosił 4300 cystern wobec 4629 w listopadzie.

WYWÓZ WĘGLA KAMIENNEGO

w pierwszej połowie stycznia wyniósł 4083 ton czyli o 9000 ton mniej niż w tym samym czasie roku ubiegłego. Zmniejszenie eksportu węgla przypisać należy temu, że minął już sezon wywozu węgla opałowego.

ZWYŻKA CEN PSZENICY

zaznaczyła się ostatnio na niektórych rynkach lokalnych. W Poznaniu notowania pszenicy podwyższono o 25 gr., w Równem również o 25 gr., Bydgoszcz w tym samym stosunku. Zdaje się, że zwyżkę ceny pszenicy przypisać należy wyłącznie trudnościom w dostawie, spowodowanym złym stanem dróg w ostatnich dniach.

Zatarg

w przemyśle dzianym zlikwidowany

ŁÓDŹ, 20. 1. — Donosiliśmy już o zatargu w przemyśle dzianym, który wybuchł tutaj na tle obniżki płac od 10-ciu dni. Na dzisiaj robotnicy zapowiedzieli przystąpienie do strajku, ale wczoraj odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja, na której udało się dojść do porozumienia. Postanowiono zawrzeć umowę zbiorową, obowiązującą do 1 paź dziernika r. b.

Przeciw dobrodziejstwom Ustawy Scaleniowej

Na terenie fabryk okręgu łódzkiego zaobserwowane zostały charakterystyczne demonstracje ze strony robotników przeciwko zmianom w sposobie pobierania składek na rzecz instytucyj ubezpieczeniowych. W wielu fabrykach okręgu łódzkiego robotnicy odmówili podpisania nowych kartek zgłoszeniowych do Ubezpieczalni Społecznej.

Biskup z Narwy

W drodze z Tallina do Konstantynopola zatrzymał się w Warszawie na kilka dni biskup prawosławny estoński, Jan z Narwy. Podczas pobytu w Warszawie złożył on wizytę metropolicie Dyonizemu.

Znów strajk włoski

w kopalni węgla

SOSNOWIEC, 20. 1. — Strajk włoski w kopalni „Helena" w Liwcu koło Sosnowca trwa już trzeci dzień. Górnicy, w liczbie przeszło 100 osób, przebywają w podziemiach kopalni, a 50 robotników i robotnic przebywa na powierzchni, w warsztatach i stajniach. Przyczyną strajku jest zwolnienie z pracy części robotników oraz niezadowolenie z zarządzeń syndyka.

Wczoraj i przedwczoraj robotnicy przyjmowali posiłki, ale na powierzchnię wyjechać nie chcą, domagając się, aby zjechał do nich sekretarz związku robotniczego, Łatkowski. Przepisy górnicze jednak nie zezwalają, aby w czasie strajku ktokolwiek zjeżdżał do podziemi, wobec tego prawdopodobnie dziś w godzinach wieczornych z podziemi kopalni wyjedzie delegacja, która porozumie się z sekretarzem związku, celem zlikwidowania zatargu.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.52; frank francuski 34.85; frank szwajcarski 172; funt szterling 27.75; marka niemiecka 210; szyling austrjacki 97; korona czeska 25.40.

Monety: Dolar złoty 8.975; rubel złoty 4.635.

Dewizy: Berlin 210.85; Belgja 123.85; Gdańsk 172.93; Holandja 357.65; Londyn 27.80; Nowy Jork 5.54; Nowy Jork (kabel) 5.56; Paryż 34.88; Praga 26.37; Sztokholm 143.75; Szwajcarja 172.22.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41. 4 proc. Poż. Dolarowa 51.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 106.50; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54.50; 6 proc. Poż. Dolarowa 60.50; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 57.38; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 53.25; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 49; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar. 40.50; 4,5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63; 8 proc. Listy Zast. m. Warszawy 52.75; 6 proc. Obligacje m. Warszawy VI em. 50.50; em. VIII i IX 49.50.

Akcje: Bank Polski 85; Lilpop 10.50; Starachowice 10.15; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 18; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3; Haberbusch 39.50.

William Locke 83)

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

— Bo nie jesteś wymalowana, jak potworna maska. Gdybyś tak wyglądała jak tamte, toby mi słowa stawały kością w gardle.

— A ja cię proszę, żebyś się w ten sposób nie wyrażał o moich przyjaciołach — zauważyła oschle.

— Przepraszam cię. Zresztą to nie są twoi przyjaciele. To są błazny, których angażujesz na sezon. Bawią cię. Zostaw ich na chwilę i wyjdź ze mna na taras.

— Poto, żeby złapać grypę i umrzeć. Dziękuję ci.

— Nie odezwałaś się dzisiaj do mnie przez cały wieczór.

— Rozmawiam tylko z takimi ludźmi, którzy mnie bawią.

— A ja mam tego wszystkiego dosyć — odparł ponuro. — Nie mogę patrzyć, jak te podejrzane typki szczerzą do ciebie zęby.

Minna parsknęła śmiechem.

— A dlaczego nie mają się do mnie uśmiechać. Cóż mi to szkodzi? Zapamiętaj sobie, że nie jestem wyłączną w miłości. Nikt nie ma na mnie monopolu. Jeśli poflirtujesz z panią Raborską, to pozwolę ci postawić mi kolacyjkę, naprzykład jutro.

— Dobrze. Dawaj tę syrenę — odrzekł udobruchany.

Ujęła go za rękę i poprowadziła w kierunku grupy żywo rozprawiających osób. Ukłonił się im sztywno. Ktoś ustąpił mu miejsca. Tymczasem Minna zasiadła przy stole gry, obok pani Delamare, która miała swój własny, a niezawodny system, który pozwalał jej wygrywać niewielkie sumy, doznając rozkosznych dreszczów.

Podczas kolacji Gerard czuł się nieswój, jak wielki niedźwiedź wśród hałaśliwych małp. Za czasów Ireny odwykł od bywania w świecie. Kobiety nudziły go — tolerował tylko takie, które mógł posiąść. Zasadniczo wołał intymne spotkania, od publicznych występów w gronie gładkich awanturników i złośliwych kobiet.

— Rozchmurz się — szepnęła mu Minna — i podaj mi trufle.

Sięgnął po półmisek gestem pełnym powagi i podał go Minnie, która zajęta była frywolną rozmową z sąsiadem. Po kolacji ulitowała się nad nim pani Delamare i zajęła miejsce obok niego na niskim tapczanie. Była z pochodzenia Angielką, więc znalazła mnóstwo wspólnych tematów. Zaczęła go wypytywać o przeżycia afrykańskie, o przygody myśliwskie i metody poszukiwania złota w Transwaalu. Okazało się, że pani Delamare znała słynnego nemroda Freewintle, który towarzyszył Gerardowi w podróży do Afryki, a zdołała też udowodnić, że łączy ją dalekie powinowactwo z Merriamami zamieszkałymi w Norfolk.

— Dobrze mi zrobiła ta pogawędka z panem — zauważyła wkońcu. — Przypomniał mi pan, że istnieją na świecie ziemiańskie angielskie rodziny. Bo naprzykład goście pani Minny robią wrażenie, że nie pochodzą znikąd.

— Można o nich tyle tylko powiedzieć, że mieli matki — odparł Gerard, śmiejąc się. Rozmowa z panią Delamare wprawiła go w doskonały humor.

— Czy zobaczymy się jutro? — zapytał Minny, żegnając się z nią.

— Może, nie wiem napewno. Jeśli pojadę do Monte Carlo, moglibyśmy się tam spotkać.

— Wyglądasz mizernie. Zapóźno się kładziesz spać, za dużo przesiadujesz w dusznem mieszkaniu. Pozwól się porwać jutro na przejażdżkę. We dwoje. Przyjadę po ciebie o drugiej.

— Zawiadomię cię rano. Nie wiem jeszcze, czy mi się będzie chciało spacerować z tobą: „Nous verrons".

Po rozejściu się gości pani Delamare zaczęła się unosić nad Gerardem. Oto klasyczny typ Anglika. Otwarta głowa, mocne muskuły, nie jakiś taki zniewieściały typek, co nie powąchał prochu.

Egzaltowana dama posunęła się tak daleko, że go przyrównała do olbrzyma duchowego i do Szekspira, natomiast Minna wspomniała coś o niedźwiedziu tańczącym wśród małp. Spojrzała przytem na panią Delamare z wyrazem znudzonej rezygnacji. W pokoju unosiła się ciężka woń cygar i perfum.

— Niedźwiedź? Może i niedźwiedź — odezwała się pani Delamare. Była właśnie zajęta wygładzaniem zmiętych, jedwabistych banknotów, które wydobyła z kieszeni swej czarnej, jedwabnej sukni.

— W każdym razie miło jest spotkać uczciwego, zdrowego Anglika. Przytem Merriam wzbudza we mnie współczucie. Ja zawsze żałuję mężczyzn, którzy zawiedli się na własnych żonach.

— Perły i świnie — szepnęła Minna.

— Ach nie, to za silne wyrażenie — odparła pani Delamare. — Nie jestem tak sroga dla kobiet.

— A ja chciałam powiedzieć, że w tym wypadku świnią był Gerard, a nie żona.

Pani Delamare spojrzała na nią zdziwionym wzrokiem.

(C. d. n.)

Sztuka w Rosji Sowieckiej

Odczyt prof. Skoczylasa w IPS-ie

W przedsionku IPS'u pełno przed kasą, a w kawiarni pusto. To znaczy, że w tym momencie tętni życie artystyczne i że sfery literackie, plastyczne i muzyczne przeprowadzają się z jednej sali do drugiej, zabierając ze sobą krzesełka. Aż taka frekwencja, aż taki tłok.

Nietylko ostatnia sala wystawy nabita po brzegi, ale i w drugiej przyległej poobsiadano kanapki, poopierano się o rzeźbione dziki i nagie gracje. Wszystkiemu winien sensacyjny tytuł odczytu: Sztuka w Rosji Sowieckiej!

Prof. Skoczylas robi zawód snobom poszukującym rewolucyjnych dreszczy. Mówi nie o jakichś sensacyjnych metodach, o kolektywnem zorganizowaniu życia, tylko poprostu sumiennie referuje cechy sowieckiej plastyki. Więcej słychać takich nazwisk, jak Matisse, Picasso, Bonard, niż sowieckich skrótów literackich. Kolejno idąc za słowami prelegenta, robimy przegląd sowieckich muzeów, szkół artystycznych, zrzeszeń, domów artystów i kończymy na wystawach propagandowych, takich, jak wystawa Czerwonej Armji.

W muzeach sowieckich — mówi prof. Skoczylas — uderza przedewszystkiem sposób rozklasyfikowania eksponatów. Sowiety dzielą historję na trzy zasadnicze okresy: feodalizmu, mieszczaństwa i rewolucji. Oczywiście ten podział w zastosowaniu do dzieł sztuki nie ma sensu, tembardziej, że napisy objaśniają nie znaczenie artystyczne obrazu, ale są propagandowemi informacjami. Np. przy dziełach sztuki z epoki Ludwika XIV objaśnienie podaje, ile zarabiał robotnik w tamtych czasach, gdzieindziej czytamy rachunki dworu angielskiego i tym podobne agitacyjne fragmenty, nie mające nic wspólnego z artystycznem znaczeniem eksponatu.

— Do czego doprowadza ta parodja objaśnień, ilustruje taki drobny epizod: Akurat równocześnie zwiedzała muzeum wycieczka, prowadzona przez urzędowego przewodnika. Zatrzymali się w sali Renbrandta. Przewodnik stanął przed płótnem rembrandtowskiem, przedstawiającem żyda holenderskiego i urządził cały wykład o prześladowaniu żydów w tych czasach, o warunkach, w jakich wtedy mieszkali żydzi, zaś o Rembrandt'cie ani słowa.

— Drugim wielkim brakiem muzeów sowieckich jest zupełny brak katologów. Mówią, że stare są wyczerpane, a nowe jeszcze niegotowe, wskutek nieukończenia pracy reorganizowania zbiorów. Po zwróceniu uwagi na te trudności, trzeba powiedzieć, że muzea rosyjskie pod względem wartości artystycznej swych kolekcyj są na niesłychanie wysokim poziomie. W galerji Tretjakowskiej jest zbiór starych ikon, jakiego nigdzie indziej niema na świecie, wystawie francuskiej sztuki z okresu Gauguin'a, Cezanne'a, Bonnard'a nie dorówna nawet Paryż. Wspaniałe kolekcje Picasso'a i Matisse'a.

— W dnie powszednie frekwencja w muzeach jest słaba. Zato w dnie wolne od pracy po kurytarzach i salach przeciągają liczne wycieczki młodzieży, studentów i krasnoarmiejców.

— Główną uczelnię artystyczną widzieliśmy w Leningradzie. Jest to stara Akademja, z dawnych przedrewolucyjnych czasów (140 lat istnienia), teraz nazywająca się Akademją Leningradzką. Posiada ona wydziały malarstwa, rzeźby i architektury. Jest to charakterystyczne dla sowieckich instytutów artystycznych, że mają studjum architektoniczne, które u nas zwykle jest przy Politechnice, a zato nie mają zupełnie katedr sztuki dekoracyjnej, sztuki wnętrza. W Sowietach aż dziwny jest brak tego działu, który przecież ma największy kontakt z życiem. Skutki widać na kiepsko urządzanych uroczystych obchodach. Malują wtedy olbrzymie transparenty, kilometrowe płótna bez żadnej wartości dekoracyjnej. Poprostu malarz realista realistycznie rysowaną postać Lenina powiększa sobie do czteropiętrowej wysokości.

— Bardzo ważnem ułatwieniem dla studentów Akademji jest możność otrzymania po ukończeniu, własnej pracowni w kompleksie gmachów Akademji. Akademja ma olbrzymie pomieszczenia, a studentów tylko o stu więcej, niż warszawska. Pracownie profesorskie Akademji, odzielne studja, t. zw. majstersztyle znajdują się na różnym poziomie. Są i doskonali pedagodzy, u których kształciło się w swoim czasie i wielu polskich malarzy (np. Jarocki), a są i tacy, którzy w ten sposób komponują obraz, że zarzucają kanapę stosem makat, na makaty kładzie się modelka, nad tem różne wazony i jeszcze wypchany ptak na okrasę.

— Jeśli idzie o związki i instytucje artystyczne, to od 1932 r. wszyscy są zrzeszeni w kooperatywie Artystów Plastyków. Zadaniem jej jest dostarczyć plastykom materjałów pracy i zamówień. W ten sposób prawie wszystko w dziedzinie sztuki robi się na zamówienie. Kooperatywa dysponuje obstalunkami, niema konkursów, kooperatywa urządza wystawy, które są bardzo rzadkie, już chociażby z tego względu, że ani w Moskwie, ani w Petersburgu niema odpowiednich lokali. Kooperatywa ma w swem ręku fabryki płócien, farb i t. p. i głównie na sprzedaży tych materjałów opiera swoje dochody.

— Od czasu do czasu wysyła brygady artystów w ciekawsze tereny, ażeby malowały ludzi przy pracy. W Sowietach jest obecnie kurs na sztukę tematową i realistyczną. Nie znaczy to, żeby prześladowano sztukę abstrakcyjną i poszukiwania formalne, tyle tylko, że nie mają one oficjalnego poparcia. To też na wielkiej wystawie 15-lecia sztuki sowieckiej, na zgórą tysiąc obrazów było zaledwie około 20 abstrakcyjnych.

— Na wystawach są dziwne obyczaje. W sztuce niema sowieckiej równości. U nas, gdy organizuje się salon, każdy artysta ma prawo do nadesłania jednakowej ilości obrazów, w Sowietach jeden jest reprezentowany przez 2 obrazy, a inny przez 25.

— Wystawa 15-lecia przeszła pod znakiem „sowieckiego realizmu" i propagandy. Wielkie płótna przedstawiające wielkie fabryki, zebrania, wiece, malowane są z fotograficzną dokładnością. Z młodych jeden Dejneka idzie „bardziej na lewo", to znaczy w kierunku prac o charakterze syntetycznym.

— W sztuce sowieckiej na podziw zasługuje nie jej poziom, ale jej powszechność, zdolność przenikania do mas i wspaniała organizacja propagandy. Np. na uroczystość 15-lecia Sowietów zamieniono całe miasto w jedną wielką wystawę. W oknach, w witrynach sklepów, biur, urzędów — byle były na parterze — ustawiono wspaniałe obrazy z muzeów. Ulice stały się muzeami. Kto na obchody przyjechał do Moskwy, temu zaimponowały całe arterje wyłożone bogactwami sztuki.

A teraz konkluzja.

— Od Sowietów możemy się nauczyć — kończy Skoczylas — że sztuka musi i powinna szukać konsumenta i zbliżać się do życia.

— U nas pokutuje przeświadczenie, że sztuka jest jakąś dziewicą, której nie można bezcześcić propagandą. Artysta pracuje u nas dla siebie i paru przyjaciół, ale niema oddźwięku w społeczeństwie!

Publiczność wstaje i bije brawo. Mogłoby z tego wynikać, że zgadza się ze Skoczylasem na hasło „frontem do społeczeństwa".

Następnie gorączkowo i tłumnie pędzi do szatni.

Z nauki i sztuki

Literatura

— **Na warsztacie pisarzy.** W a n d a M i ł a s z e w s k a, która ostatnio wydała powieść „Trzecia siostra", pracuje obecnie nad nową książką. Będzie ona zatytułowana „Sielskie-anielskie" i stanowić będzie nową część zamierzonego tryptyku, odbijającego życie współczesne. Miłaszewska zapowiada, że w nowej powieści wystąpią bohaterowie, znani już z poprzednich jej książek. (b)

— **Ostatnia powieść J. Wassermanna.** W końcu kwietnia wyjdzie z druku nakładem Querido w Amsterdamie, ostatnia, przedśmiertna powieść J. Wassermanna: „Trzecie istnienie Tomasza Kerthovena".

— **Pomnik Baudelaire'a.** Powstał w Paryżu Komitet Budowy Pomnika C. Baudelaire'a. Na czele Komitetu stanął poeta Paul Valery.

Teatr

— **Plany repertuarowe.** T. Ateneum w najbliższym czasie rozpoczyna próby z przeróbki scenicznej powieści Z. Uniłowskiego „Wspólny pokój". Jedna z dekoracyj sztuki będzie przedstawiać wnętrze popularnej kawiarni warszawskiej, a inna znanej winiarni na Starem Mieście.

Teatr Polski zapowiada znów wystawienie „Kupca Weneckiego", a następnie przeróbki scenicznej „Zmartwychwstania" Tołstoja. (b)

Plastyka

— **Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Zachęcie.** W dniu wczorajszym o godz. 11 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką zwiedził wystawę w Tow. Zachęty Sztuk Pięknych. Panu Prezydentowi towarzyszyli: Prezes Rady Ministrów J. Jędrzejewicz, szef Kancelarji Cywilnej dr. Hełczyński, nacz. Kancelarji Wojskowej płk. J. Głogowski. Pozatem obecni byli Wiceminister Spraw Zagranicznych Szembek, nacz. Wydziału Sztuki dr. Zawistowski, dyr. Zbiorów Państwowych dr. Lauterbach, prezes Instytutu Propagandy Sztuki prof. Skoczylas, dyr. Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych prof. Treter, prezes Komitetu Uczczenia Pamięci ś. p. W. Drabika prof. Wittig. Gości powitał w westibulu Komitet Tow. Zachęty Sztuk Pięknych z prezesem St. Brzezińskim na czele. Pan Prezydent z małżonką zwiedził najpierw wystawę pośmiertną Wincentego Drabika, interesując się wszechstronną twórczością wielkiego artysty dekoratora. Spośród wystawionych dzieł zmarłego mistrza Pan Prezydent nabył kilka do swych zbiorów prywatnych.

— **Wystawa sztuki ukraińskiej w I. P. S.-ie.** Po Salonie zimowym będzie zorganizowana w I.P.S.-ie retrospektywna wystawa sztuki ukraińskiej. (b)

Muzyka

— **Kongres muzyki kościelnej.** W Akwizgranie odbył się Kongres Muzyki Kościelnej, zainicjowany i urządzony przez „Międzynarodowe Towarzystwa dla Nowej Muzyki Kościelnej". W Kongresie wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele muzyki liturgicznej oraz ponad 40 kompozytorów muzyki kościelnej. Polskę reprezentował ks. dr. Gieburowski z Poznania. (b)

— **„Bal Żywej Muzyki".** Dnia 3 lutego r. b. w salach Konserwatorjum odbędzie się „Bal Żywej Muzyki", z którego dochód przeznaczony jest na Fundusz Zapomogowy i Kulturalny Zw. Muzyków. Protektorat nad balem objęli m. in.: dyr. Emil Młynarski, dyr. W. Bierdjajew, woj. Wł. Jaroszewicz, rektor E. Morawski, gen. St. Wróblewski, min. Aug. Zaleski.

Z muzyki

Recital Szpinalskiego

Szpinalski — to poważna pozycja w polskim świecie muzycznym. Możemy się nim pochwalić. Jako pianista rozporządza wielkiemi zasobami techniki, zwłaszcza interesującemi w szczegółach pianistowskiego opracowania, a jako muzyk odznacza się szerokiem zrozumieniem treści granego utworu. Nie jest równy w wykonywaniu całego programu; jak każdy artysta, podlega chwilowym nastrojom. Toteż recital ostatni Szpinalskiego w sali Konserwatorjum nie był całkowicie równy w artystycznem natężeniu, ale interesujący.

Bardzo ważną i dodatnią cechą gry Szpinalskiego jest brak jakiejkolwiek pozy. Podaje program w sposób prosty i taki, na jaki go stać ze względów technicznych, które u Szpinalskiego stoją na bardzo wysokim poziomie.

Bogaty program wypełniony był utworami z różnych epok i kierunków: od Scarlattiego do Mompou, wykonanego po raz pierwszy. Recital rozpoczął się sonatą Beethovena t. zw. „appassionatą". Zdaje mi się, że na stylu wykonawczym tej sonaty odbił się mistrzowski kierunek Paderewskiego, u którego, jak wiadomo, Szpinalski studjował ostatnio. Cechy szkoły Turczyńskiego, którego był uczniem dawniej, uwypukliły się np. w kompozycjach Schuberta, szczególnie „Soirée de Vienne", i w Pastorale i Capriccio Scarlattiego w opracowaniu Tausiga. Skolei transkrypcja Liszta pieśni Schuberta „Ehrlkönig" nie została podana w należytej formie. Liszt doskonale odczuwał wokalną stronę pieśni Schuberta i tę cechę przeszczepiał na grunt swych fortepianowych transkrypcyj. Wykonanie ich powinno było iść po tej samej linji, po której szedł kompozytor. Szpinalski, rozporządzając olbrzymiemi zasobami techniki, jakoś nie uwydatnił romantycznego podłoża pieśni. Jednak „Ehrlkönig", jako pieśń czy transkrypcja, ma już stuletnią tradycję interpretacyjną i dlatego też z pianistowskiem podaniem utworu trudno było się zgodzić.

W drugiej części koncertu Szpinalski wykonał z olśniewającą techniką Chopina balladę f-moll i scherzo h-moll. Oba utwory leżą w jego rodzaju talentu. Utwory Debussy'ego wypadły, może, najwłaściwiej. „La danse de Puck" i ekscentryczny „General Lavine", świadczyły o nabyciu przez pianistę kultury paryskiej i dlatego właśnie ich wykonanie było ciekawe. Prócz wymienionych Szpinalski wykonał po raz pierwszy kompozycje Mompou, kompozytora, którego nazwisko jest nam jeszcze nieznane, lecz ciekawa inwencja. „Cri dans la rue" — mały i bezpretensjonalny poemacik; „Jeunes filles au jardin" — zrobiony ze smakiem; „La rue, le rieux cheval et le gitarriste" — trochę dziwny. Tytuły nic nie mówią; są poprostu tytułami. W interpetacji Szpinalskiego utwory te brzmiały pod każdym względem wspaniale, a muzycznie dały mu duże pole do wyrazu. Recital zakończył się wykonaniem bourrée fantasque Chabriera, które nie stoi na tym poziomie, co wyżej wymienione kompozycje. Artystę proszono o naddatki, których nie skąpił. Pomiędzy Debussym znalazło się i impromptu cis-moll, b. pięknie wykonane.

Szymon Waljewski.

Wśród książek

Dr. TADEUSZ KORWIN: *Podstawy ustrojowe Związku Sowieckiego.* Warszawa, 1933.

Coraz wyraźniej zaczynamy odrabiać to zaniedbanie, jakie cechowało stosunek społeczeństwa polskiego do wszystkiego, co rosyjskie, ściślej mówiąc, sowieckie.

Niewątpliwie, była w tym nastroju niemała doza wspomnień z przeszłości, kiedy w niejednego z nas gwałtem wpajano „zamiłowanie" do wszystkiego, co rosyjskie. Ale ten stan, uczuciowo może wytłumaczony, rozumowo byłby na dłuższą metę nie do darowania.

Dzisiaj, w obliczu nowych prądów, ożywiających nasze sąsiedzkie stosunki z Rosją sowiecką, poddano już wiele poglądów rewizji. Wiadomo np., że pewne kategorje oficerów muszą teraz uczyć się rosyjskiego, co niechybnie wpłynie i na nasze szkoły średnie, które, w formie bodaj najbardziej nieobowiązkowej, zaprowadzą lekcje języka rosyjskiego. Nie trzeba chyba tłumaczyć korzyści, wynikających ze znajomości tego języka, którym mówią nasi sąsiedzi wschodni, liczący przecie około stu miljonów ludzi.

Prasa sowiecka — ze względów zrozumiałych zresztą — jest i nadal dla nas niedostępna, książki są naogół drogie, to też niewiele ma przeciętny czytelnik do rozporządzenia z oryginalnych publikacyj sowieckich. Zato powstaje w języku polskim literatura o Sowietach, wypełniając niedopuszczalną lukę, jaka doniedawna w tej dziedzinie panowała.

Europa zachodnia, już poczynając od Niemiec, ma obfitość publikacyj o Sowietach, osiedliła się tam bowiem większość rosyjskiej emigracji, która posiada nawet kilka dzienników. Ale też zarówno te publikacje, jak i wiadomości w rosyjskiej prasie emigracyjnej, nie są wolne od stronniczości, która sprawiła, że trudno je traktować, jako źródło informacji.

Tem cenniejsze stają się publikacje polskie, których szereg rozpoczął w r. 1924 obecny wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Stefan Starzyński, wydając „Zagadnienia narodowościowe w Rosji Sowieckiej", a do których dr. Tadeusz Korwin dorzuca teraz obszerne studjum polityczno-prawne „Podstawy ustrojowe Związku Sowieckiego".

Czytelnik znajdzie w „Podstawach ustrojowych Związku Sowieckiego" całą drabinę ustroju państwowego Rosji, poczynając od najdrobniejszej komórki, jaką jest wieś a kończąc na konstytucji Związku krajów. I ta właśnie część, ściśle informacyjna, jest dla czytelnika bardzo wartościowa, szczególnie, że dotychczas brakowało nam książki tego typu. Publikacje, dotyczące Sowietów, obracały się głównie dokoła zagadnień chwili i poruszały przedewszystkiem sprawy gospodarcze. Tem większą więc jest zasługa d-ra Tadeusza Korwina, że odważył się do tej nowej dziedziny sięgnąć. Po przeczytaniu jego książki dużą część życia sowieckiego poznamy niejako „od wnętrza".

Najmniej pewnie autor czuje się tam, gdzie porzuca swój ściśle zakreślony temat i daje się ponosić analogjom i refleksjom w związku z przeżywanym teraz przez świat cały kataklizmem. Przy przeglądaniu tej części jego dzieła mimowoli nastręcza się spostrzeżenie, że p. Korwin nie opanował publikacyj w tym względzie, nie czytał choćby artykułów Dmowskiego, drukowanych w „Gazecie Warszawskiej" i wydanych teraz w zbiorze „Przewrót". Opanowanie tego materjału umożliwiłoby p. Korwinowi pogłębienie wielu uwag, zrobionych przezeń w dziedzinie zjawisk socjologicznych, czy też dotyczących zagadnień ustrojowych.

J. W.

Z teatrów

Aszantka

Komedja Włodzimierza Perzyńskiego

w Teatrze Polskim

Krytyk, wychodzący z założeń marksistowskich, miałby uciechę, zdając sprawę z wznowienia „Aszantki" Perzyńskiego: Patrzcie, oto jak już przed laty trzydziestu pisarze burżuazyjni, malując obyczajowość swego środowiska, musieli dawać obraz rozkładu warstw posiadających! Dla mnie komedja Perzyńskiego, zwłaszcza z dzisiejszej perspektywy, uwydatniającej coraz wyraźniej kierunek przemian społecznych, jest nietyle obrazem rozkładu warstw posiadających (prędzej zgodziłbym się na określenie: nadmiernie posiadających), ile przedewszystkiem obrazem rozkładu moralnego, dokonywanego przez miasto, który na wielką skalę rozpoczął się właśnie na przełomie XIX i XX-go wieku.

Wuj bohatera „Aszantki", Łońskiego, stary Bratkowski, obywatel ziemski, trzyma się jeszcze krzepko, bo siedzi na roli, pracuje na swoim warsztacie, oddycha tradycjami wsi. Ale już młody Łoński, który zostawił ziemię na łasce boskiej i administratora, a sam wałkoni się w Warszawie i zagranicą, jest nieuchronnym kandydatem na wzbogacenie galerji typów hałastry miejskiej. Póki jeszcze ma pieniądze, póki ostatnie drzewo w lesie nie wycięte, a ostatnia dziesięcina ziemi niesprzedana — będzie pływał na powierzchni, ba, pozował na gentlemana. Na wysługi ma barona Kręckiego, starego rajfura, który już jest gotów. Bawić się, szaleć! A kiedy dreszczyki przygód z kokotkami spowszednieją, Łoński zapragnie czegoś świeżego, mocniejszego, brutalniejszego.

Wtedy zjawi się dostarczona usłużnie przez Kręckiego Władka Lubartowska, córka stróża, dzikie zwierzątko z nizin, „aszantka". Cóż za świetna zabawa! Jaka ta Władka nieokrzesana, jaka chwilami naiwna, jaka dzika! A Władka — to właśnie miasto. Przyczai się na czas jakiś, póki jeszcze nie jest pewna siebie. Ale już wkrótce pokaże ząbki, te prawdziwe swoje, dzikie ząbki, któremi ogryzie dostatki Łońskiego, a potem go jak kość wyrzuci na śmietnik. Ta dziewczyna z nizin miejskich niema żadnych skrupułów moralnych, żadnych tradycyj, żadnych ideałów, żadnych związań. Tylko chęć używania — i nic więcej. Tylko zazdrość, że inni mają za co używać, a ona nie. Tylko marzenie, żeby się wydostać ku górze, żyć beztroskiem życiem miejskich wałkoniów, imponującem stróżowskiej córce ponad wszystko. Łoński — to będzie tylko szczebel w „karjerze". Po drodze zaś nie pogardzi się i kelnerem Frankiem dla zaspokojenia zmysłów, dla możliwości nagadania się z kimś takim samym, jak ona, co pnie się z nizin do używania, do luksusu.

Kiedy zaś już Łoński oskubany — pójdzie na posyłki, na rajfura. Ale i w tej roli jest niewygodny — przypomina przeszłość, nudzi i drażni. Więc w odstawkę — bo zjawił się pan dyrektor, który zapewni na czas jakiś trwałe podstawy kokociemu budżetowi aszantki. A Łoński? Palnie sobie w łeb. Trzydzieści lat temu — jeszcze sobie w łeb palili. Dziś Łoński napisałby może powieść „Podróż do kresu nocy", stałby się sławny, czytany i podziwiany za to, że tak nisko upadł..

Komedja Perzyńskiego była napisana jako sztuka obyczajowa. Dziś dopiero możemy ocenić, jak głębokie i przenikliwe spojrzenie miał Perzyński, jak różnił się o kilka klas od dzisiejszych naszych komedjopisarzy, którzy przedewszystkiem operują z e w n ę t r z n o ś c i ą obyczajową. Dlatego „Aszantka" jest dziś czemś znacznie więcej, niż sztuką obyczajową sprzed 30 lat: jest sztuką w której można zobaczyć początki procesu społecznego, jaki za naszych dni przybrał już rozmiary katastrofalne, procesu rozkładu miasta.

Słusznie więc postąpił reżyser B i e g a ń s k i, że nie położył specjalnego nacisku na zewnętrzne cechy okresu, w jakim rozgrywa się akcja „Aszantki", że wyrzekł się tanich, a tak dziś modnych efektów karykaturowania kostjumowego i dekoracyjnego „stylu roku 1900", że nie uległ sugestji Moranda, ale poszedł wgłąb epoki, wydobyć się starał jej o b y c z a j o w o ś ć p s y c h i c z n ą, na tle utrzymanych w granicach prawdy dekoracyj Ś l i w i ń s k i e g o. Były na ścianach obrazy Żmurki, a w salonie aszantki meble i portjery sprzed lat trzydziestu, szeleściły jedwabne halki kobiet, a panowie byli w opiętych ubraniach — nie było szarży dekoracyjnej i kostjumowej.

Natomiast nie wszystkim aktorom i aktorkom udało się utrafić w ton właściwy. Mam wrażenie, że E i c h l e r ó w n a, której wielki talent aktorski poznaliśmy w „Fräulein Doktor", zbytnio się zasugestjonowała shawowskim „Pygmaljonem", przystępując do roli Aszantki, i że dlatego cały akt pierwszy nie wypadł przekonywująco. „Dzikość" Władki pozbawiona była wszelkiego wdzięku. Nie rozumieliśmy zupełnie, dlaczego Łoński tak oszalał odrazu dla tej ordynarnej i niepociągającej dziewczyny. Dopiero w aktach następnych, już po przepoczwarzeniu się zewnętrznem aszantki, miała Eichlerówna akcenty prawdziwe i mocne.

Role Łońskiego (K r e c z m a r), Franka (B r o d n i e w i c z), i Bratkowskiego (F a b i s i a k) zarysowały się w przedstawieniu blado i nieco szablonowo. Nie czuło się w nich siły wewnętrznej. Kapitalny natomiast typ barona-rajfura stworzył G r a b o w s k i, pyszną figurę pana dyrektora dał J u s t j a n, żywą sylwetkę malarza Romowskiego S o c h a, a rólkę Violi z świetnem wyczuciem zagrała T a t a r k i e w i c z - W o s k o w s k a.

Stanisław Piasecki.

TEATRY

WIELKI: Dziś o g. 3 pop. „Carmen", wieczorem opera Rossin'ego „Cyrulik sewilski". Jutro o g. 12 w poł. dramat Konczyńskiego „Emilja Plater", o g. 3 pop. opera Humperdincka „Jaś i Małgosia", wieczorem „Noc w Wenecji".

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim. Jutro o g. 4 pop. „Zemsta".

TEATR POLSKI: Dziś i jutro komedja Pełzyńskiego „Aszantka" z Eichlerówną. Jutro o g. 4 pop. „Fräulein Doktor".

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem. Jutro o godz. 4 pop. „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Kiedrzyńskiego „Ten i tamten" z Gorczyńską, Samborskim i Zelwerowiczem. Jutro o godz. 4 pop. „Azais".

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską. Jutro o g. 4 pop. „Firma".

ATENEUM: Dziś i jutro sztuka S. Treadwella „Maszyna" z Kuncewiczówną w reżyserji Schillera. Jutro o g. 4 pop. „Pan z Towarzystwa".

KAMERALNY: Dziś i jutro „Hamlet" Szekspira w reżyserji Bendy.

REDUTA: Dziś i jutro komedja Łopalewskiego „Z. W. O. P. R. O. S. A. M." w reżyserji Dulębianki.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Obarską i Wawrzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą, Grudzińską, Ruszkowskim i Żabczyńskim.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.15 wiecz. „Cyrk pod wodą". Wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: IV Salon Zimowy.

ZACHĘTA: Wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika oraz wystawy Marji Bloombergh, Z. Albinowskiej, Minkiewiczowej i R. Zerycha.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KONCERTY

FILHARMONJA: Jutro poranek symfoniczny pod dyrekcją A. Dołżyckiego. Solista: St. Staniewicz.

KINA

ADRIA: „Ulica".
AMOR: „Kobiety bez przyszłości" i „Jego Ekscelencja Subjekt".
APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".
AS: „Jego Ekscelencja Subjekt" i „W cieniu drapaczy chmur".
ANTINEA: „Pozwólcie nam żyć" i „Krwawy szlak".
BAJKA: „Powódź" i rewja.
ATLANTIC: „Przygoda na Lido".
CAPITOL: „Hazard życia" i „5 przeklętych Dżentelmanów".
CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."
COLOSSEUM: „Szturmowa brygada".
COLOSSEUM (Mała sala): „Pat i Patachon jako włóczędzy", „Pałac na kółkach".
CORSO: „Kawalkada" i rewja.
CRISTAL: „Syn Indyj" i „Każdemu wolno kochać".
EUROPA: „Piękny jest świat".
ERA: „King - Kong".
FAMA: „Dzieje grzechu".
FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".
FORUM: „Biały upiór".
HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Aires" i rewja.
KINO PARAFJI SW. ANDRZEJA: „Flip i Flap" i „Rango".
LOS: „Dobroczyńca ludzkości" i „Ludzie w Hotelu".
MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".
MAJESTIC: „Góra lodowa" (S. O. S.).
MASKA: „Turbina 50.000".
MIEJSKIE: (o 4.30 dla młodzieży) „Pod Twoją obronę".
MIEJSKIE: „Wielka grzesznica".
MARS: „Noc w Kairze" i „Straszna noc".
NOWA TOMBOLA: „Pocałunek przed lustrem" i „Cohn i Kelly w Hollywood".
NOWY SPLENDID: „Odmęt ulicy" i „Miłość w aucie".
PAN: „Jej Królewska Mość" i „Hrabia Zarow".
PETIT TRIANON: „Tylko nie w usta" i „Nieznany sprawca".
PRAGA: „Szpieg w masce" i rewja".
ROXY: „Noc w Kairze".
RAJ: „Pocałunek skazańca"; Film Polski.
STAROMIEJSKIE: „Postrach Arizony". Film Polski.
SOKOŁ: „Albert Prejean" i film polski.
TON: „Sekret kobiety" i „Buster Keaton".
UCIECHA: „Orły na uwięzi" (Malyg'n).
KINO X: „Złote sidła" i 10% dla mnie".

Pełna tabela loterji

12-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

15.000 zł. N-ry: 34136 36938.

10.000 zł. N-ry: 34586 112901 119029.

5.000 zł N-ry: 21470 35350 36211 49690 100471 112735

Po 2000 zł. N-ry: 4502 14458 18605 29487 41264 53178 114572 115101 121901 120838 130280 140052.

Po 1000 zł. N-ry: 4056 4310 7018 11468 18327 28183 50179 52546 58640 59637 63272 65202 73763 73905 73237 77461 77119 82924 86854 105722 105547 108729 108744 111174 111474 113485 111141 128151 139673 146989 153621 164768 168723.

Stawki

165 240 535 40 65 712 40 71 908 91 10014 145 261 489 807 2156 98 721 863 967 30034 142 221 513 43 70 83 602 8 69 715 73 832 49 917 41 4045 114 286 311 73 86 98 422 36 47 510 22 99 713 863 928 53 5120 95 256 324 809 19 969 6017 112 56 221 78 300 92 442 602 90 826 914 74 7072 104 24 213 518 714 8172 487 530 90 96 696 866 922 40 9192 539 608 31 762 852 933.

10134 290 423 40 98 594 785 827 84 97 907 84 11099 223 55 418 58 578 634 786 843 84 12118 56 214 529 99 697 79 805 23 51 81 971 13029 70 130 274 300 2 538 45 59 776 954 14283 638 60 891 15167 81 311 95 412 25 501 650 84 87 726 48 76 875 985 93 16003 109 68 258 444 558 694 97 789 906 9 21 85 17049 277 572 696 841 908 18144 47 220 396 469 617 52 61 66 904 19234 79 452 565 609 51 756 819 988.

20007 106 12 41 237 406 29 50 640 71 867 21166 95 363 472 869 905 22102 240 309 20 31 419 51 712 21 44 86 962 23231 546 73 96 727 884 930 24105 69 279 315 40 435 69 536 77 730 808 10 17 38 921 70 80 25065 123 84 204 52 300 410 50 82 555 611 80 726 971 26258 363 95 625 809 65 932 78 27057 110 55 229 475 581 664 882 907 35 28056 110 58 270 326 404 553 604 31 979 29048 74 139 42 468 562 626 814 930.

30003 264 384 431 94 31057 90 568 733 67 824 970 83 32001 113 270 85 333 483 633 96 725 924 61 33055 89 107 44 274 377 515 926 89 34175 227 301 91 725 893 96 35002 69 113 222 67 466 93 854 909 36036 473 87 889 37010 20 164 257 475 511 47 75 851 900.

38062 227 347 401 37 535 722 830 98 902 31 74 39104 234 53 373 780 850 929 40048 317 24 50 64 76 448 55 87 500 868 962 89 41408 50 500 70 600 40 718 92 97 42062 101 416 29 55 608 40 43 66 795 836 968 43039 122 94 278 630 776 836 69 905 84 44054 83 95 270 305 444 50 93 832 93 957 45023 96 172 249 337 405 9 99 511 92 641 50 737 99 642 71 46036 53 141 248 76 395 498 708 947 47062 117 310 68 80 691 760 865 969 71 88 48066 137 211 86 431 677 85 49026 89 107 27 229 744 885 983

50371 411 695 758 936 51043 139 89 202 695 864 72 929 52114 69 82 238 376 540 642 60 69 724 49 849 912 30 53117 240 74 310 51 411 99 576 688 740 98 923 54074 89 141 215 398 681 55300 16 74 97 412 51 523 621 831 57 95 56097 149 248 348 62 81 505 69 660 734 862 994 57190 260 407 537 75 92 662 86 58137 39 313 591 93 616 716 830 59003 195 99 211 80 97 402 83673 883

60066 85 227 459 520 39 610 47 64 86 99 725 28 72 896 936 61114 332 447 544 94 781 847 62092 176 209 38 61 370 91 533 803 33 63174 95 369 427 49 519 98 657 826 98 64045 179 356 77 97 472 583 99 628 764 906 65128 329 426 67 678 827 30 948 66063 124 32 596 902

99 67223 388 413 36 73 638 828 57 68148 223 48 486 526 50 56 620 701 863 69080 125 95 352 60 426 547 62 617 716 62 829 927

70021 542 717 37 71 917 22 71260 83 360 410 65 77 96 559 86 650 822 82 908 74 72059 239 310 88 446 73046 372 403 4 5 77 636 44 715 74008 365 419 739 97 930 75041 85 127 38 85 237 92 93 403 77 681 711 48 52 55 67 81 805 10 76441 596 658 705 877 82 77014 87 88 143 268 301 432 84 559 83 85 616 37 858 78127 61 97 219 368 665 75 87 791 983 86 79132 87 203 75 309 420 42 638 856

80201 4 48 311 73 469 663 719 518 42 922 81045 98 387 89 512 54 648 57 85 822 78 20 98 905 99 82044 175 97 273 308 35 493 829 939 83032 118 278 387 513 39 73 829 922 84104 206 800 935 47 85011 40 56 79 390 407 582 619 86002 262 90 347 65 876 901 87170 96 323 78 464 609 90 937 88051 293 379 476 89032 423 644 740 66 855 971

90536 730 847 82 954 91021 130 238 94 448 688 98 924 56 92037 110 50 243 312 421 80 510 59 669 66 915 67 72 93060 478 587 674 864 979 94012 454 90 529 38 46 680 771 79 846 988 95237 347 96 450 64 613 48 67 96 790 811 32 96030 181 348 451 697 709 962 91 97029 89 122 334 44 416 506 608 68 87 723 86 875 98157 104 62 74 835 78 94 907 99242 52 397 517 78 602 15 22 31 56 903 19 34.

100050 96 398 439 5500 628 77 861 89 932 101035 71 114 213 343 75 536 68 72 622 83 854 61 64 102157 251 342 53 413 606 23 47 706 46 816 920 59 103032 200 54 666 721 809 86 104045 85 135 65 248 508 61 708 90 853 105091 99 139 235 328 31 527 666 703 937 106085 274 532 77 986 107034 51 83 93 97 140 324 74 463 678 108031 431 66 80 675 721 824 109215 64 70 90 373 416 65 684 863 83

110191 270 489 585 611 39 74 881 111324 59 471 586 698 703 71 860 112003 46 86 231 68 368 435 687 113040 123 475 529 83 799 861 114025 136 249 543 51 664 762 903 82 115046 112 281 362 84 455 523 612 743 66 95 869 98 116034 64 177 3558 452 54 574 613 769 881 117031 119 250 375 430 96 542 634 740 118151 249 454 93 565 840 924 66 119041 129 248 72 367 405 511 54 91 657 90 902.

120046 64 76 118 217 345 426 62 615 48 81 797 98 939 121071 242 311 497 99 507 690 122009 104 23 67 226 70 562 617 551 744 813 928 123225 84 371 664 713 841 921 124056 275 317 73 431 64 519 44 752 866 77 916 29 47 125124 503 29 699 872 906 18 11 66 126013 14 301 463 562 602 703 34 820 975 127207 79 560 76 805 49 56 128053 153 218 67 424 30 72 707 93 851 939 129019 201 507 64 754 930.

130085 259 63 363 611 829 78 131114 132149 87 419 22 506 18 736 83 842 939 85 133144 220 323 48 537 57 69 74 810 979 134066 131 47 428 566 644 759 73 135234 690 746 68 136002 331 54 72 611 14 789 863 962 137071 119 35 267 89 405 51 602 28 731 834 54 930 138006 70 215 369 738 54 872 929 66 139060 103 260 356 490 525 609 31 46 762 808 929.

140035 59 122 312 400 1 7 91 93 515 46 622 53 798 810 968 141063 83 100 228 325 40 56 84 576 89 803 61 911 142035 65 84 161 250 407 884 143238 46 64 736 43 847 144250 413 789 887 145009 120 33 66 568 60 51 808 989 146060 84 185 203 308 36 654 727 98 814 70 147194 252 97 427 87 510 683 764 76 848 75 952 148153 70 343 661 67 70 908 97 149062 86 105 64 221 40 52 350 485 541 150129 84 386 555 726 28 85 9295 35 151060 79 106 33 439 572 94 688 705 14.

150291 113 401 74 523 49 694 929 153018 246 356 595 654 883 932 39 154190 237 321 83 467 70 79 552 651 717 155023 29 150 247 93 380 413 718 862 990 156007 44 54 214 61 474 597 657 80 797 157134 244 365 94 610 39 85 88 818 56 987 158112 347 64 434 97 803 912 31 36 159020 477 95 534 981.

44 68 440 44 519 795 833 76 978 161042 143 239 46 351 403 6 44 50 86 644 61 752 58 918 34 162105 59 94 206 330 460 546 48 605 898 919 53 163080 118 61 76 262 660 775 85 803 909 164032 64 66 287 339 44 406 71 81 544 91 987 165041 227 30 567 601 807 18 166106 39 57 204 5 7 68 411 55 763 829 167033 64 196 281 424 27 520 63 76 637 761 927 168044 196 214 169158 64 233 356 444 45 557 64 608 902.

III ciągnienie

Stawki

111 716 1409 698 2058 203 418 510 23 623 78 778 3108 472 946 4069 5361 886 6427 38 722 883 7134 305 91 420 8362 482 9067.

10000 1 256 788 850 11000 354 63 80 587 679 822 907 12683 847 13012 464 14313 453 718 800 15233 382 565 16009 165 426 519 17251 721 838 940 18198 288 844 19086 162 645 725 901 64 95.

20297 855 21647 724 947 22273 330 542 23316 554 785 920 22 24034 302 912 73 25524 874 27016 100 180 474 643 932 28369 413 76 661 904 42 45 29572 885.

30071 144 804 61 952 31003 125 645 82 994 32054 299 316 67 413 61 544 627 935 33004 80 507 34409 62 63 533 763 897 934 35417 615 54 76 803 36082 115 40 86 249 406 503 37093 415 36 63 518 689.

38075 135 330 42 89 540 61 787 39 390.

40210 381 481 41 113 510 621 911 85 42198 227 450 670 746 72 43065 169317 435 82 858 70 903 44402 13 45144 238 370 429 74 721 80 874 46259 569 846 902 86 47033 240 370 410 677 709 95 48828 42 49193 293 710.

50024 283 840 46 908 51195 381 531 628 794 947 52177 545 651 58 53073 415 86 511 95 54290 621 942 55061 200 358 651 72 927 59 97 56148 365 551 99 640 57061 58709 160074 87 61118 270 78 91 577 79 59249 59 685 749.

855 62314 630 961 63000 16 253 382 423 595 64183 344 57 890 65106 773 850 66005 33 480 658 97 67654 68013 72 99 277 414 82 574 615 69185 368 553 689.

70062 124 281 495 652 62 71382 90 414 679 72094 120 617 73251 309 651 732 74317 604 766 845 958 75050 232 81 304 63 670 76013 300 789 77359 515 688 98 806 94 986 78156 239 314 400 91 621 36 771 74 79246.

80598 684 81131 202 746 982 82162 307 83197 216 36 430 758 84019 160 254 85521 867553 849 87424 764 88053 479 826 992 89023 865

90331 71 711 96 91164 246 547 780 92043 69 96 766 856 93639 87 874 94315 41 69 95 403 681 867 966 95447 96468 719 97405 954 98366 606 60 770 838 973 99170 332 960.

101043 97 106 61 274 342 549 102317 103245 637 104002 254 572 747 863 105811 42 979 106296 892 911 197158 227 429 69 666 108068 159 646 764 109025 64 195 350 668.

110092 821 111418 40 93 853 965 97 112118 390 685 728 885 957 113229 332 760 91.

114195 494 523 95 115323 566 940 116027 117 237 337 650 84 117205 86 699 119262 120263 72 324 446 68 808 44 929 121092 562 616 91 819 962 122186 488 599 879 935 123026 68 84 156 919 124725 125530 66 126164 589 611 837 127068 145 128018 713 832 35 129833 130007 21 51 128 72 651 814 131355 744 980 99 132885 133119 30 259 995 134445 518 135049 198 723 62 981 136193 725 95 137120 80 266 417 49 717 49 138779 139107 243 393 814.

140109 420 566 674 733 141134 436 57 612 76 142212 21 481 558 79 924 84 143554 733 144224 677 145130 57 550 146013 66 476 523 37 767 147099 206 17 311 34 621 752 148748 843 965 149860 65

150578 85 645 84 761 151129 484 627 152033 74 317 542 700 954 153082 92 418 662 154382 708 28 53 84 155344 441 745 156490 526 994 157010 158425 75 560 805 159589 963 160125 315 594 629 64 801 78 161063 70 236 374 699 733 162504 56 646 163416 88 626 876 164276 370 617 855 165466 771 166618 777 167074 392 456 605 752 904 168006 10 27 225 31 437 802 169433 548 898.

IV ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł. nr. 32756.

10.000 zł. nr. 72087.

Po 5.000 zł. n-ry: 50232 51928.

Po 2.000 zł. n-ry: 13557 58133 66931 80843 84988 85219 99799 100658 105871 113929 131075 131259 134860 136458 138567 139087 142982 144480 16539[illegible]

Po 1.000 zł. n-ry: 1209 13729 16174 18494 35990 55439 55618 90693 102277 104094 120205 129070 165364 165582 166796.

Stawki

6 198 755 911 1177 258 99 457 526 90 793 2180 356 792 3101 87 270 381 87 666 900 4040 49 116 366 512 692 833 5319 570 871 939 6105 93 209 408 41 777 868 973 7257 456 537 78 954 8092 9121 519 979 10145 90 684 11034 118 341 98 437 517 602 61 777 12022 141 70 342 528 841 13064 99 829 917 14005 180 612 716 86 15607 844 939 79 16185 17243 47 88 474 96 516 53 18207 385 409 794 995 19061.

20547 21050 79 571 630 841 73 941 22127 249 483 526 636 23008 82 204 32 608 73 808 943 68 24089 318 54 64 78 535 44 79 89 783 89 884 25119 248 54 365 405 92 516 66 26054 167 88 392 792 989 27007 317 75 606 794 806 30 86 28365 460 588 621 33 895 29320 409 828 30001 337 57 863 945 31044 212 340 506 22 32153 201 338 65 79 450 656 33010 501 98 742 833 34016 60 469 35132 594 768 908 36182 254 388 561 654 701 37052 91 184 361 519 62.

38080 233 418 530 49 679 806 39261 99 454 575 851 40012 35 61 64 187 424 30 46 85 653 41138 514 73 669 823 45 990 42205 413 528 62 673 43035 379 484 718 801 990 44461 634 911 45239 351 624 882 46590 651 796 956 47146 56 67 338 54 528 705 897 47058 174 209 58 446 81 601 49155 603 27 754 62 848.

50122 28 201 96 309 95 460 998 573 806 55 69 944 51030 84 136 293 608 48 897 52044 63 329 941 53704 69 54576 624 33 899 55064 185 530 83 56050 733 65 57229 704 813 48 68 93 989 98 58388 487 541 630 85 730 85 839 958 84 59551.

6018 249 53 410 760 61293 325 490 751 62 62289 405 594 631 899 63234 311 575 64289 308 59 417 572 964 68 65494 617 716 824 91 970 66348 757 67160 461 867 68180 210 426 5451 644 69055 538 846 999.

70213 391 514 811 71880 72135 41 355 734 73118 41 352 718 74080 124 774 835 43 49 89 976 75028 139 219 712 958 76172 209 537 56 851 901 72 77625 78114 37 668 99 706 927 79552 69.

80300 15 482 827 81030 353 408 537 637 889 82205 662 911 50 83463 84000 47 134 38 363 455 860 909 85514 760 814 87241 472 699 769 822 88674 939 89504 10 647 85 88 888 945 90201 16 655 790 91227 686 806 92090 216 302 446 5541 783 365 989 93146 248 486 982 94205 18 449.

95173 283 443 65 561 828 96136 244 322 28 646 701 26 66 81 97092 353 486 552 98022 441 66 582 632 91 725 99160 600 85 844 58 62 943 100493 566 696 705 39 834 920 101252 314 507 770 835 972 102028 73 276 89 819 103137 202 656 812 939 105012 324 522 618 721 828 54 60 977 106022 195 491 624 710 67 107276 331 44 99 729 92 108232 338 109162 214 35 347 449 803

110154 268 781 930 49 94 111240 393 873 946 53 112008 163 83 827 54 69 113113 76 365 84 602 4 20 51.

114024 596 967 115521 637 845 953 116329 455 570 865 947 85 117008 640 118232 715 59 984 119059 258 520 611 833 947

120061 74 75 135 237 595 121111 394 432 122159 837 123023 30 132 285 330 88 124097 252 73 575 635 787 873 125223 399 447 643 797 946 92 126136 304 41 412 754 846 908 71 127582 602 880 128050 97 215 427 578 729 946 129011 260 329 426 531

130266 328 531 86 995 131106 96 223 96 397 595 872 132081 373 92 414 52 503 739 949 77 81 133054 603 883 973 134040 93 140 416 60 816 979 135036 227 501 59 613 69 937 136074 154 67 70 812 137319 487 663 765 806 138296 379 139111

140084 266 395 618 88 910 141033 182 703 70 994 142037 39 113 37 57 316 512 648 818 56 143355 821 925 144132 295 841 145000 473 557 764 910 146401 549 52 53 708 147428 83 519 23 41 792 148368 446 930 149356 645 71 895 935 97

150642 814 22 65 954 151289 377 84 641 883 89

152021 207 825 46 153151 99 393 410 84 506 649 712 37 963 76 154595 995 155021 466 577 615 27 54 704 36 156183 373 525 78 157128 393 601 710 158580 685 159103 319 627.

160045 306 609 161011 509 881 162183 444 48 648 163431 666 81 711 76 937 164246 435 557 742 920 31 165542 65 623 85 906 166100 41 97 671 88 930 167146 223 329 91 609 20 954 73 168163 210 458 613 14 897 998 169130 306 26 82 854.

RADJO

Sobota, dn. 20 stycznia

16.55 Sonaty Beethovena — I. Dubiska (skrz.) i J. Turczyński (fort.). 17.50 Tr. z Wilna: Przegl. prasy roln. 18.00 Reportaż o kryzysie gospodarczym na tle wywiadów z A. Wierzbickim i B. Hersem — R. Zrębowicz. 18.20 Koncert muzyki żydowskiej — Chór Wielkiej Synagogi warsz. p. d. Dawidowicza i nadkantor G. Sirota. 19.25 Recytacja poezyj. 20.00 Myśli wybr. 20.02 „Nastroje zimowe" — ork. P. R. i L. Carnero (śpiew.). 21.00 Skrz. poczt. techn. 21.20 Konc. Chopinowski — M. Jonasówna. 22.00 Odczyt w j. ukr. 22.15 Płyty: muz. tan. 23.05 Muz. lekka i tan. z kaw. Italia. 24.00 Koniec audycji.

Niedziela, dn. 21 stycznia

9.00 Pocz. aud. 10.00 Tr. z Krakowa nabożeństwa, po nabożeństwie muz. relig. z płyt. 12.05 Program. 12.15 XVII poranek muz. z Filharm. warsz. — ork. Filh. p. d. A. Dołżyckiego i St. Staniewicz (fort.). W przerwie Felj. muz.: Demoniczni artyści — M. Centnerszwer. 14.00 Porady weterynaryjne — L. Dobrzański. 14.30 Płyty: muz. pop. 15.00 Pogadanka z cyklu „Kalkulacje rolnika". 15.20 Konc. zesp. jazzowego A. Flato. 16.00 Słuchow. dla dzieci: S. „Spotkanie" (obrazek z r. 1863). 16.30 Płyty: Kwadrans słynnych art. Kiepura). 16.45 Kwadr. liter.: „Jedenaście opóźnienia", humoreska Jim'a Pokera. 17.00 Najwierniejsza przyjaciółka kobiety — M. Sławińska — Zarzecka. 17.15 Tr. ze Lwowa: Konc. chóru „Bard" (polskie pieśni ludowe). 17.45 Płyty: Polska muz. ludowa. 18.00 Tr. ze Lwowa: Słuchow. „Kulig" pg. Brończyka. 18.40 Tr. ze Lwowa: Recit. śpiew. M. Kisielewskiej (sopr.). 19.30 Co się dzieje na świecie? 19.50 Konc. muz. lekkiej — ork. P. R. i O. Obarska (płos.). 21.00 Felj.: Zdobycze powstania styczniowego — K. Kozmiński. 21.15 Na wesołej lwowskiej fali. 22.25 Muz. tan. z Kaw. Gastronomja.

L. Ciechanowiecka

W świątyni Molocha

Ilustrowała Jadwiga Umińska



Kto mówił, że pająk finansjery międzynarodowej oplótł nas i dusi, że mątwa żydowska wysysa soki z Polski?

Giełda jest podobno tejże mątwy siedzibą? Otóż stwierdzam, że jej wrót pilnuje nie żaden jadowity, brzuchaty żyd, tylko sarmata, stuprocentowy słowianin, stróż Jaczenty, czy Winczenty w wytartym kaftanie i granatowej maciejówce. On to reguluje ruch na giełdzie. Od niego zależy, czy ten, lub inny rekin dostanie się do wnętrza. Gdy powie: „Wont!“, to najgrubszy finansista cofa się przerażony.

Jakież to pocieszające!

Czekamy pod filarami odrapanego gmachu. Dworzec odjazdowy do krainy Fortuny... Nie każdy ma tu wstęp. Na wzniesieniu przechadzają się dwaj biblijni prorocy, w hałatach. Nie mają magicznego passe partout, więc czekają na dworze, na „echa balu“. Naprzeciwko znamienne szyldy: M. Bankier (ale sprzedaje radjosprzęt), „Wytwórnia otoman i klubowców“ (bez wyszczególnienia, czy z Myśliwskiego, czy z Resursy).

Zjawia się wreszcie jeden z potentatów giełdy. Wprowadza nas do ciemnego przedsionka. Potem przychodzi dyrektor, potem po długich pertraktacjach. groźnie wyglądający pan w binoklach zasiada w szklanej klatce i wpisuje nas do zielonej księgi.

Niewielka szatnia — na lewo długi korytarz, na prawo drzwi do głównej sali.

Niebotyczna, mroczna jak dusza lichwiarza, świątynia, albo bóżnica. Po brunatnych ścianach pełzną cienie i gęstnieją w wykuszach gotyckich arkad i wnękach wysokich okien, przez które sączy się trupio blade światło. Z obydwóch stron kolatorskie ławy i barjery drewniane, oślizgłe, wytarte dotykiem tysięcy rąk, chciwych, drapieżnych, nerwowych. Za niemi nieruchomi maklerzy. Co krok dwuramienne złociste świeczniki, dźwigające zamiast świec dwie ramy z kartami, na których mienią się nazwy akcyj. W okolicy papierów państwowych ruch, jak u Semadeniego w południe. W końcu sali pod Bankiem Polskim high life maklerski — wyczyszczony, siwy pan, ubrany jak z igły, i elegancki, wygolony brunet. Jedwabne ruchy, słodki szelest jedwabnych sekretników, transakcje załatwiane półgłosem, jedwabnym szeptem.

— Monsieur le Directeur — zapytuje gruby żyd — jak był Paryż?

— Co jest Schweiz? — ryknął nieokiełznany rudzielec.

Dystyngowani panowie obrzucili go stalowem spojrzeniem. Zamilkł.

Zato po drugiej stronie czekają smutni maklerzy, dotkniętych kryzysem kompanij. Ongiś szalały tutaj tłumy, padały zawrotne cyfry, rodzili się miljonerzy i nędzarze. Dzisiaj cisza — martwa cisza. Skromne transakcje, maleńkie skoki, odniechcenia, dla wprawy, dla treningu. Jednakże i tutaj chwilami zaczyna „coś się dziać“.

Ta wielka, ciemna sala sprawia wrażenie wulkanicznego terenu. Nieustanne bulgotanie, szum, kipienie, a w nieoczekiwanych momentach, tam gdzie było najciszej, wybucha gejzer rąk, z szalonym hukiem. Trzech, czterech, dziesięciu giełdziarzy zdają się wylatywać w powietrze. Jeden żyd zamienia się w jednej chwili w dziewięciu żydów — dziesięciogłowa hydra przylepia się do pulpitu i wymachuje szponiastemi łapami.



Trudno sobie wyobrazić, ile hałasu i zamieszania potrafi wywołać dwóch spokojnych żydków. Takich dwóch, mniej lub więcej łysych i brzuchatych panów spaceruje, albo gawędzi przyjaźnie. I oto nagle, jakby na nich spadł drut o wysokiem napięciu — zaczynają się wić w konwulsjach, tańczą epileptycznie, krzyczą, zapluwają się, toczą białkami. Wtedy i makler się ożywia. Padają tajemnicze cyfry, stenograficzne skróty niezrozumiałe dla laika.

— Jeden gield.

— Trzy czwarte... Trzydzieszci... Dwadżeszcza pięcz... Na pół daję. Wzmacnia się... Dał Fiszel... Wziął Kac... Jak? Co? Kto?

Stary patrjarcha w meloniku przypiął się do drugiego:

— Na 7 robiłem, ale już niema odbiorców.



— Co są piątki — Szejman? Na pięcz? Na pół?... Wzięte zboku... Już...

Zapłonęły kule białych lamp, ale żółtawe światło nie może zwalczyć mroku.

Przed pulpitami ludzie modlą się, to znów rozgrywają się sceny uwodzenia, napastowania i droczenia — miłosne gruchania i dwuznaczne propozycje.

Przeważa klasyczny typ cywilizowanego, łysawego, odkarmionego — jest jeden brodaty prorok w popielatym surducie, jest i barczysty elegant ucharakteryzowany na Al Capone.

Znowu zakotłowało się przy papierach prywatnych. Elegant w irchowej kamizelce, uczesany a la sechs und sechzig, rozpycha małych smutnych i zaczyna coś szeptać do ucha maklerowi, o zmiętej gutaperkowej twarzy. Makler łysnął bladem okiem i coś mu zaproponował. Grubas odskoczył jak oparzony: — Nie dam — nie dam — nie mogę!... I ucieka jak Józef od Putyfarowej, gubiąc zamiast płaszcza — tekę.

Nagle — bardzo solidnie i łagodnie wyglądający starzec zwarjował. Podskoczył na dwóch nogach i zapiał:

— Dwadżeszcia płacę.

— Na 60 dam — wydziera się drugi.

Anim się spostrzegła, już jest tłum, wymachujący rękami, dyszący, wzburzony.

Jakiś z baranią głową walczy łokciami i zapytuje chrypliwie:

— Co są Lilpopy, co są Starachowice?

Ktoś wciska głowę pod pachę brodacza i wrzeszczy.

— Ćwieré!... Ćwieré!...

Sędziwy makler z białemi wąsami ma już rumieńce, jak rajskie jabłuszko.

— Dwadzieszcia... Trzydzieści... Haussa... Haussa.

— Co jest Cukier? — wdziera się pytajnik proroka.

Nagle na sali robi się jasno. Wbiegł śliczny, elegancki Anglik z zagranicznego banku. Zaraz się wszystko wydaje dziwnie brudne w zestawieniu z tym wymytym, czyściutkim, wysportowanym, wykarmionym rostbefem i morskiem powietrzem dżentelmenem. Pomknął do boksu walut. A w boksie walut drzemie siwy sarmata.



Blady wędrowny makler płynie przez salę. Jak do magnesu, ciągną doń żywe opiłki.

— Co szę tu robi? — zapytuje ktoś. — Lekceważąca odpowiedź brzmi: — Bony... tylko bony...

Cichutki blondasek szepcze coś uprzejmie do ucha tłustemu ospowatemu. Ściskają sobie ręce. Nagle blondasek przeistoczył się, spojrzał jadowicie i krzyknął na całe gardło:

— Paskarz! pan jesteś paskarz! Łobuz! Szmondak!

Pada hasło: 5.62.



To ich nie wzrusza.

Ale po chwili nowa cyfra 5.56 wprowadza dwóch molochów w trans.



Już zauważono, że dwie niewiasty coś skrobią w notesach. Na giełdę nie wpuszcza się ochotnie kobiet. To nie dla nich miejsce. Rozeszło się lotem błyskawicy, że „rysują tutaj“. Popłoch, niepokój, potem zaciekawienie. Ktoś odlepił się od pulpitu i wypinając tors, zapytuje: — Czy to może do ilustracji? Ja mam lepszy prawy profil od lewego.

Niedaleko umarłych akcyj zrobił się nagle ruch. Wulkan, z którego wyłania się głowa Umińskiej. Akcje? Transakcje? Nie — tylko wszyscy naraz chcą pozować do rysunku.

W pewnej chwili podpływa do nas jakiś w zielonym kapeluszu, ze złotemi i czarnemi zębami: — Co jest? Co panie tu robią? Gdże direktor? Co to za opisywanie? Nie życzę sobie bić wirysowany.

— Niema obawy, maluje się tylko przystojnych — syknął sąsiad. A drugi dodaje: — Dobrze mu tak. Niech go panie uziondzą. To antipatyczny człowiek. Bogaty — ce-ce-ce. A skąpy!...

Teraz rozpętały się żywioły. Przyjaciele zaczynają dawać informacje o przyjaciołach. Zapomniano na chwilę o transakcjach.

Na giełdach świata zapanowała cisza. Na Królewskiej ulicy nastąpiła niezrozumiała przerwa. Wallstreet się denerwuje, Nowy Jork szaleje... Giełdy świata trzęsą się z niepokoju. — Co jest? Co jest? Co jest?

A to potentaty warszawskie rzuciły wszystko i pozują do portretu.

Solidarność żydowska nie jest czczem słowem. Każdy myśli przedewszystkim o drugim i chce mu pomóc.

— I tego też niech panie urządzą. Wesoły typek. Opowiada, że był w Paryżu, a on wraca z Mokotowa.

— Tamtego teżby się przydało sportretować. Do kartoteki, na Dzielną. Niech panie koniecznie opiszą Żółtoryba. A cadyka już panie chwyciły?

— Cadyka? Z Góry Kalwarji? — zapytuję zdumiona.

Mały złośliwy zapomina, że był zajęty podbijaniem Starachowic, wskazuje na dostojnego siwobrodego w surducie. — To nie jest cadyk, ale tak jakby. W każdym razie z Kalwarji.

— Aguda — ktoś szepnął mi do ucha. Inny dodaje: — Koszerny członek giełdy.

Raptem prorok w jasnym surducie spostrzegł się i zbliża się do mnie krokiem Ezechjela, czy Jeremjasza.

— Ja sobie wipraszam. Ja z tego konsekfencje wiczongne. Pani nawet nie wie jakie.

— Domyślam się. Wyklnie mnie pan do dziesiątego pokolenia.

— Ja nie życzę sobie iszcz do gazety. Ja nie pozwalam. Poco? Do którego dżennika?

— Ach, nie! To dla nas, na pamiątkę, bo pan taki biblijny.

Grubas, upozowany na Al Capone'a, z pożyczką czarną na śliskiej czaszce poprawił włosy, wionął perfumami i pozuje.

— Jakie perfumy? To Stix Coty'ego—„wlala!...“ A właściwie poco, perké — paniom to jest potrzebne? „Że demand...“.

— Przyda się dla kartoteki — dorzuca jadowity blondyn.

Dwóch ciągnie za poły futra fotogenicznego semitę o wypielęgnowanej, białej twarzy: — To nasz Valentino.

— Ja jestem Fra Diavolo Giełdy...

— A czem pan robi?

— Przeważnie stabilizacyjną — ale dopłacam.

Wytworny zamerykanizowany prosi mnie na chwileczkę na korytarz:

— Czy paniom zależy na prawdziwych giełdziarzach, czy na przyczepianych, bo ten, co mówi, że Fra Diavolo, to on jest przyczepiany członek giełdy...

Rzekłszy to, wychodzi z korytarza. Światło sączy się tutaj przez bardzo wymowne, zakratowane okienko, które ma zapewne przypominać potentatom pieniądza o znikomości spraw doczesnych i o tem, że niejedna droga prowadzi na Mokotów.

— A Cemacha panie widziały? Ten co wygrał trzysta tysięcy. Niech się go panie spytają o przyjaciela: czy się już pogodzili? Musiał się z nim podzielicz. Tragedja.

— Panie Cemach, panie Cemach! Co z psijacielem?

Cemach, różowy słowiański żyd, w bobrowem futrze, ucieka jak Orfeusz, ścigany przez Erynje.

— Psijaciel? Świnia nie psijaciel...

Przez wysokie okna widać stojące w sinej mgle proste, dumne, czarne drzewa, ogołocone z liści. Blade światło pochmurnego dnia napróżno walczy z mrokiem, pełznącym z każdego kąta tej nasyconej czarnością sali.

Jeszcze przez chwilę kotłuje się wokoło albumu Umińskiej i mojego notesu. Jeszcze ktoś mi udziela nieproszony kompromitujących informacyj o przyjaciołach. Ten jest znany skąpiec — 15 razy na dzień kupuje, ale tylko piątki i o ósemkę taniej, a ze wszystkimi się kłóci; tamten znów jest znany łobuz, a ten staruszek, żwawo się poruszający, to weteran giełdy, wielki B., z petersburskiej rodziny bankierskiej. Ma 85 lat — a samopoczucie 24 lat, i „pełną świadomoszcz zmisłową“.

Powietrze giełdy służy tym panom. Pływają w gęstej, ciemnej atmosferze jak ryby. Taki naprzykład pan X. — od 55 lat codziennie odbywa spacerek na giełdę. Chyba go niańka spoczątku przynosiła na rękach? Ale nie — ma już 75 lat; zaczął, gdy miał lat dwadzieścia. Wygląda młodziej, niż niejeden odmłodzony spomocą szympansa staruszek. Natomiast, zamknięty w tem terrarjum i akwarjum słowianin — drugi portjer, wygląda jak żywa ilustracja do antysemickich ulotek: — „Polak wyciśnięty jak cytryna przez ośmiornicę finansjery...“. Blady, żółty, zgorzkniały. Na szczęście, szlachetnie wyglądający dyrektor Małcużyński króluje na piętrze, więc nie jest narażony na wdychanie niezdrowych miazmatów. Jest i świetnie zakonserwowana Miss Giełda, tak gruba, jakby była wypchana banknotami.

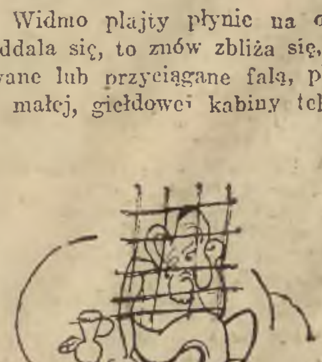
— A swoją drogą, niech panie nie będą zanadto złośliwe — zwraca się do nas Fra Diavolo. — Giełda to barometr życia gospodarczego...

— Rozumiem, nie należy tłuc barometru...

Za chwilę koniec przedstawienia. Teraz kotłuje się w kabinach telefonicznych, które łyskają żółtemi ślepiami żarówek. U sznurów wiszą nerwowi semici. Zaraz na falach eteru popłyną tajemne słówka, lakoniczne zdania, od których zatrzęsą się gliniane molochy.

Jedno słówko — ktoś odłożył rewolwer, który przytykał do skroni. Jedno słówko — ktoś szepnął „koniec“. Jeszcze jedno słówko — ktoś pomyślał: „Może jednak“... Gdzieś zaszlochał ktoś, gdzieś zabrzmiał szyderczy śmiech. Jawią się pobladłe, zatroskane twarze i twarze roześmiane radośnie. Z tych kabin dyryguje się sforą niewidzialnych ludzi. W dali, we mgle trzepocą szponiaste ręce — zgarniają pieniądze, albo szukają ich gorączkowo, po szufladach.

Widmo plajty płynie na obłoku, oddala się, to znów zbliża się, odsuwane lub przyciągane falą, płynącą z małej, giełdowej kabiny telefonu.



Przed kratkami

System Wichciarza

Jeśli północna dzielnica miasta jest chlubą Warszawy, to chlubą dzielnicy północnej jest ulica Franciszkańska. A któż jest chlubą ulicy Franciszkańskiej? Już słyszę, jak wołacie wszyscy jedno- i wielkogłośnie:

— Pan Majer Cytryn!

Tak, macie rację. Chlubą całej Franciszkańskiej, od Zakroczymskiej aż do Nowimarskiej jest wspaniały magazyn nici, igieł i guzików, p. Majera Cytryna. (Od Nowiniarskiej do Nalewek chlubą tej ulicy jest wykwintny bar koszerny „A la minute“ z elektrycznym propellerem pod sufitem).

Otóż do tej to perły stolicy wszedł raz pewien klient w cyklistówce i zakomenderował:

— Dziesięć grosow czarnych nici nomer czterdzieści, pięć grosów białych, nomer trzydzieści, dziesięć zielonkowatych, nomer dwadzieścia i dziesięć popielatych, nomer dziesięć. Tuzin rolków jedwabiu granatowego, tuzin czarnego, tuzin białego. Skrzynkę mydełków do rysowania, gros zatrzasków, gros haftów, gros koników małych, gros portkowych, tuzin naparstków, gros igłów ze złotem uszkiem nomer 9, gros pasemków bawełny do fastrygi, kilo szpilków, gros tasiemków białych, gros tasiemków czarnych, tuzin centometrów, dwa kolwasy, dziesięć grosów guzików skórzanych małych, dziesięć grosów dużych, dziesięć grosów guzików rogowych, dziesięć grosów małych z jeleniego roga. Aj, cwaj, draj, panie kupiec, bo szef czeka.

Cały personel puścił się w ruch, aby uskutecznić zamówienie.

— Przepraszam pana, a dla kogo ten towar? — spytał pan Cytryn, kłaniając się nisko.

Klient w cyklistówce wziął się w boki, zadarł głowę i rzekł dumnie:

— Dla magazynu „O katr sezą“. Pisz pan rachunek, Marszałkowska sto trzy. A chłopak ganiaj po taksówkie. Tylko na jednej nodze, bo szef czeka.

Pan Cytryn ukłonił się jeszcze niżej i co tchu pobiegł wystawiać rachunek. W chwilę potem taksówka, naładowana po brzegi ruszyła z przedstawicielem firmy „O katr sezą“, oraz upełnomocnionym do inkasa przedstawicielem firmy Majer Cytryn.

— Na Nalewkach, pod trzynastem, stań pan, tam mamy wstąpić — rzekł do szofera klient w cyklistówce.

Gdy stanęli na Nalewkach, cyklistówka wzięła skrzynkę guzików skórzanych i rzekła:

— Poczekaj pan.

Prokurent firmy Majer Cytryn czekał trzy godziny. Potem, zdenerwowany do najwyższego stopnia ruszył na poszukiwania. Okoliczność, że dom był przechodni, ułatwiła mu zorjentowanie się w sytuacji.

Dopiero w trzy miesiące potem p. Majer spotkał przypadkowo złodzieja, który zamówił całą taksówkę towaru, aby ukraść skrzynkę guzików wartości stu dwudziestu złotych. Był nim Karol Wichciarz vel Wichtarski, rezydujący stale w „Cyrku“.

Wczoraj, w Izbie Grodzkiej 11-go okręgu otrzymał cztery miesiące więzienia.

Very.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. - Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA